

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedzieli i dni świąteczne). Numer pojedynowy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lvov, and various regions. Columns include location, frequency (quarterly, monthly), and price in zlotys and cents.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji CZASU. — Listy reklamacyjne niezapieczone, nie legają frankowaniu. — Listów nieliterackich nie przyjmuje się.

Kopista nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będa.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji CZASU przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytą stęplowem po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji CZASU p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppellic Wolzele 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu W. pulkownik Wincenty Kaczmarek, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurtu n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcaryi) pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Retemayer i p. Rudolf Mosse, Friedrichstrasse Nr 60 — w Frankfurtu nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wroclawiu p. Jenke Bial & Freund.

CZAS

Kraków 1 grudnia.

Obiegły w przeszłym tygodniu ciągle pogłoski o ugodzie z Czechami. Czytaliśmy o nich we wszystkich prawie dziennikach wiedeńskich, znalazły one także odgłos w piśmie węgierskich; ale tak z jednym jak z drugich nie pewnego wywnioskować się nie dało. Wiadomości byłyby ważną, sądząc z używanego do oznaczenia jej wyrazu: u-goda (Ausgleich) — wyrażenie to przypominało ugodę węgierską, i mogłoby zadowolnić Czechów, gdyby równorzędność (Parität) od wyrazu zależała. Po dokonaniu atoli Ausgleichu z Węgrami, Przedlitawia wie już z doświadczenia, że to jeszcze do równorzędności nie prowadzi, że u-goda może stanąć na tej podstawie w teorii, a w praktyce okaże się całkiem co innego. Zawsze to jednak piękne wyrażenie ten Ausgleich, jak wiedeński żartowniś powiedział, bo składa się z aus i gleich, wyborne dwa słowa znaczące koniec i to zaraz; a czegożby więc do sprawy z Czechami trzeba było!.....

Lecz żart na stronę. Według owych pogłosek toczyły się miały układy.... z kim i przez kogo? — nie wiadomo. Na jakiej podstawie — również nie wiadomo. Nie ma dymu bez ognia, powtarzano. Lecz gdzież ogień? Miał się zlatić w Peszcie, w łonie delegacji do spraw wspólnych? Zapewne, że porozumienie się z Czechami jest sprawą wspólną całej monarchii, i radziłoby, aby Węgry porzuciwszy swój systemat nieinterwencji, w jakim się względem Przedlitawii zamknęli, przyszli nareszcie do przekonania, że jeżeli bez Austrii obejść się nie mogą, potrzeba, aby ludy ją składające były wzgodzie, bo od tego jednosc i potęga państwa zawisły. Lecz jakkolwiek oceniamy rozum polityczny Węgrów, nie widzimy dotąd symptomatów, któreby tę korzystną w ich usposobieniu wskazywały zmianę. Są one dotąd bezwzględni stronnikiem dualizmu, a przeciwnikami wszelkich federalizmu objawów, nawet — a raczej zwłaszcza w Przedlitawii. Tu bowiem ustaje obojętność węgierska, i dosyć zajrzeć w węgierskie organa, aby się przekonać, że każda zmiana o federacji z tej strony Litawy wywołuje po tamtej stronie surowe potępienie. Jakże więc nawet pomysł o przypisaniu Pesztowi inicjatywy układów z Czechami? Wszak do takich układów federacja tylko mogłaby dostarczyć podstawy. Wiadomo każdemu, że jeżeliby Czechy wysłały do delegacji do spraw wspólnych deputację wprost z Sejmu swego wybraną, to właśnie jako afirmację federacji czyli negację Rady państwa. Któż więc miał się układać z Czechami i o co?.....

Wprawdzie pogłoskom tym zaprzeczono w dzienniku urzędowym wiedeńskim, ale w sposób, który zawsze szerokie pole domysłom zostawiał. Powiedziano, że nie toczą się układy za wiedzą rządu czyli ministerstwa. Wyklucza to zapewne układy rządowe, ale nie przeszkadza, aby już żadne układy toczyły się nie miały. Nie chcemy przez to twierdzić, aby się miały toczyć układy, jak to mówią po za plecami rządu. Mogłyby wszakże iść pewne układy nie z wiedzą rządu, ale też nie bez jego wiedzy. Tak też domniemywać się wolno było z pogłosek, które wspominały, że głos p. Bauhansa, pośła niemieckiego z Czech, w sprawie zaprowadzenia stanu wyjątkowego, miał dać do tego porozumienia się początek. Idąc dalej

za tym wątkiem, można było przypuszczać, że w układach, gdyby jakie były, liberalizm główną miał odgrywać rolę; że na tem polu robiono usiłowania, aby stronnictwo narodowe czeskie rozdzielić, i choć do częściowego porozumienia skłonić pewną przynajmniej część stronnictwa, która by się na ten lep wzięła dała.

Wszelkie atoli takie i tym podobne przypuszczenia i domysły, nie zdawały nam się odpowiadać ważności sprawy, jaką jest dla monarchii sprawa u-gody z Czechami. Nie braliśmy też wcale pogłosek tych na serio. Jeżeli był jakiś ogień, to tylko sztuczny, chwilowy, błyskający chyba może w redakcyach dzienników a wzniesiony kłowi jakowejś przemijającej a nieznanej nam potrzeby. Dym z takiego ognia znikł też bardzo prędko, utwierdziwszy nas tylko w przekonaniu, że sprawa ta nie może być załatwiona że tak powiemy na przedce, jakimiś układami, nie wiedząc z kim i przez kogo prowadzonymi, chociażby im wspaniale miano u-gody z Czechami nadawać.

Nie potrzebujemy mówić, jak szczerze i gorąco życzymy sobie, aby do prawdziwego porozumienia z Czechami przysięść mogło. Uważamy w tem jedno z najważniejszych zadań monarchii; od tej zgody bowiem zależy naszemu zdaniem stanowca organizacja państwa. Dopokąd taka zgoda nie nastąpi, organizm państwa nietylko będzie chroma, jak się to wielom wydaje, ale nie może dojść do normalnego stanu, to jest, że dzieło organizacji monarchii nie zdoła być uważane ani za skończone, ani wydać pożądanych rezultatów. Sprawa u-gody z Czechami uosabia w sobie żywioł, który z organizmu Austrii usunąć się nie da, bo leży w naturze rzeczy. Pomimo też systematu dziś wprowadzonego w życie, pomimo, że dualizm jest faktem, sprawa czeska nie załatwiona, i tak niezłomny stawiająca opór, jest dowodem, że bez uwzględnienia ducha federalcyjnego, żadna forma organiczna w monarchii utrzymać się nie da, że będzie tylko formą rządową, systematem, ale nie podstawą rzeczywistości, na której pomyślność państwa budować można. Ugody z Czechami towarzyszyć by musiały pewne zmiany w systemacie obecnym, a przeto na prostych pogłoskach i układach opierać jej nie można.

Dzisiejszem streszczeniem depesz dotyczących ostatnich dwóch spraw z zakresu kwestyi wschodniej, zamykamy wyjątki z czerwonej księgi. Zestawiliśmy tym sposobem mniej więcej całość poglądu na przebieg korespondencji dyplomatycznej, w przedmiocie, który oddany został Izbowi do bliższego rozpatrzenia się:

Prześladowanie Żydów w Multanach.

Sto trzydzieści depesz i dokumentów odnoszących się do spraw wschodnich części czerwonej księgi, zajmuje się sprawą prześladowania Żydów, które dotknęło w przedwielkanocnym tygodniu liczne żydowskie rodziny w Multanach, i zamieszaniem wybuchem niedawno w święto żydowskie w Galacz. Z aktów tych nie wiele się nowego dowiedzieć można. Przedmiot ten został w swoim czasie wyczerpany w dziennikach, a najinteresowniej daty częścią przez organa półroczne gabinetu austriackiego, częścią przez dzienniki zagraniczne były podawane; mianowicie ota ministra spraw zagranicznych Stefana Goleco, który c. k. ajenta konsularnego w Jassach w sposób tak nieodpowiedziły obrazil. Nota owa dała następnie powód do energicznych reklamacyj gabinetu austriackiego, które w końcu rząd rumuński zmusił do dobitnego zadośćuczynienia. Odnoszące się do tego depesze, owe pices de resistance pomienionego oddziału, są już z swego czasu znane. Jeden fakt należy tylko stwierdzić, że w długich i uciążliwych układach między gabinetem austriackim i rządem rumuńskim, reprezentanci mocarstw zachodnich otrzymali skazówki popierania z naciskiem żądań Austrii, że Włochy wnet przystąpiły do pojmowania mocarstw zachodnich, i że Rosya nie mogła się powstrzymać od uznania za uprawnione żądań Austrii.

Prusy trzymały się w tej kwestyi na uboczu. Na trzy miesiące wpród rozbiegano ich stosunki do Rumunii i ich stanowisko do kwestyi wschodniej. W czerwonej księdze znacząco wydatnia się jako punkt przechodowy owej części, która się do prześladowania żydów odnosi, i w owej seryi aktów, które tworzenia się bulgarskich band powstańców dotyczą, datowana 5go lutego r. b. nota bar. Beusta do hr. Wimpffena w Berlinie:

Z przyjemnością wyczytałem w doniesieniu pańskim, że hr. Bismark stwierdza charakter pokojowy sytuacji powszechnej, a mianowicie, iż objawił zapatrywanie, że niebezpieczeństwa na Wschodzie nie są tego rodzaju, aby pokojowi, jeżeli w innym kierunku narozum nie będzie, na serio zagrażały. Środkiem nadania większej sily zapatrywania, byłoby obecnie dla Prus przystąpienie do przestrzegających przedstawicieli w Belgradzie Austrii, Francji i Anglii. Tymczasem w tym punkcie wyraził się hr. Bismark do W. Ekscelencji w sposób każący się domyślać nie tyle rzeczywistej różnicy zdania, jak pewnej drażliwości, z powodu, że nie zostało wystosowane w porę wezwanie do Prus o wzięcie udziału w tych krokach. Gabinet nasz nie ma żadną miarą za to odpowiedzialności na sobie, gdyż pobóg do wspomożenie przestrogii nie od nas, lecz od Francji i równocześnie od Anglii wyszedł, a my tylko poszliśmy za tą inicjatywą, a przeto nie mogliśmy uważać się za powołanych do zapraszania innych mocarstw do udziału. W Ekscelencya znajdziecie może sposobność nadmienić o tym stanie rzeczy, skoro wobec hr. Bismarka przedmiot ten poruszysz. Zresztą możemy W. Eks. kr. przezowsi mi- nistrów przy stosownej sposobności dać zapewnienie, że gdyby Prusy były teraz usposobione przyjęć przychylnie widoki austriackie w sprawach Wschodu, c. k. rząd uznaby to z wielką wdzięcznością, i cieszyłby się z wszelkiego zbliżenia na tem polu. Na teraz nastężyłaby się najbliższa sposobność odwołania czynem jednoomyślności — jak nam tego z uprzedzających oświadczeń spodziewać się wolno — w Bukarescie, gdyż doniesienia nasze ztamtąd nie dozwalały nam wątpić, że dodatkowe przestrogi niezamęczania interesu pokoju i spokojności sąsiadów, równie dobrze dalyby się zastosować do Księcia Karola, jak do Serbii. Rozumie się, że p. Bratiano, kierujący polityką tamtejszą, urzędowo nie wypiera się dacko-rumuńskich intryg, i uważa zabieg o samodzielnosc państwa za mrzonkę; niemniej jednak jest pewnem, że myśl wielka rumuńskiej korony przez rząd milcząco jest faworyzowana, że jest dla księcia poka- saniem, i że istnieje komitety, które z przytakiwaniem rządu zajmują się rewolucjonizowaniem ludności rumuńskiej w państwach sąsiednich, w Siedmiogrodzie równie jak w Bułgarii. U Księcia Karola bez wątpienia słowo Prus ważniejszym będzie ze wszystkich, rady p. Bratiano nieby przeciw ulm nie wskórały, i całkiem od rządu pruskiego zależy wywierać tam wpływ, który służyłby nam za pewny dowód wagi przypisywanej przez nie do zawiązania przyjaznych i pełnych zaufania stosunków z Austrią. Nie pozwalam sobie formalnie na to napierać, lecz pozostawiam taktowi pańskiemu zwrócić w wytkniętym kierunku uwagę hr. Bismarka na rzeczy, które się w Bukarescie dzieją.

Powstanie bułgarskie.

Pierwszy obszerniejszy raport o ruchu bułgarskim złożył bar. Eder w d. 6 lutego spowodowany do tego przez internuncyasa, który mu donosi, że z Ruszuka i Tulczy liczne bandy wtrągnęły się do Bułgarii. O ruchu bułgarskim dokument ten mówi następująco:

Faktem jest, że równie w Bukarescie w rozmaitych miastach nadbrzeżnych nad Dunajem istnieją komitety bułgarskie. Zadaniem ich jest wywołanie powstania w Bułgarii, popieranie go, i nadawanie mu większych rozmiarów niż miał w roku zeszłym. Aby w obecnych okolicznościach zbrojne bandy Bułgary z księstw napadały, przypuszczać nie można. Prawdopodobnem jednak jest, że owe komitety pojedynczych ludzi złąd za Dunaj wysyłają, którzy na ziemi bułgarskiej, to jest w górach, przeznaczeni są zbierać się w bandy.

Nie dawno miano tu przekonanie, że z nadejściem cieplejszej pory roku wybuchną groźne zakłania w Europie zachodniej, które dozwolą Rosyi wojnę z Turcyą prowadzić. W przypuszczeniu owych wypadków przedsięwzięli środki, aby z wzmocnionym naciskiem działać na zażęgające się nowe powstanie bułgarskie. Niemniej i rząd księstw znajdujący się w rękach stronnictwa, do którego tradycyi należy nienawistna postawa względem Rosyi, począł się skłaniać do tego mocarstwa, i od niego oczekiwać urzeczywistnienia swych dążeń i nadziei. Zmiana ta wydawała się zrazu równie zadziwiająca, jak nie wytłomaczona.

Księstwa leżą na drodze Rosyi, gdyby wtrągnęli do państw właściwie tureckich, gdyby słowiańskim współwierzcom w państwie otomańskim rękę podać chcieli. Położenie geograficzne tych krajów przynosi z sobą, że tak zwane kierunki wyswabdzające Rosyi, istnienia narodowości rumuńskiej zagrażają, że przy posunaniu się na przód tego mocarstwa ku słowiańskiemu południowi, pierwsze państwa musiały ofiarować. Ponieważ jednak teraźniejsze stronnictwo rządowe nie tylko nie życzy sobie, aby się narodowość rumuńska w carstwie rosyjskiem rozplynęła, ponieważ owszem nosi się z planami daleko sięgającymi, które tę narodowość wzmocnić i księstwa po za teraźniejsze granice rozszerzyć mają, zdaje się niedostawać całkiem punktów porozumienia się z Rosyją; Srodek wiążący mógłby się tylko znaleźć w obcym pośrednictwie.

Dzienniki opozycyjne występowały przeciw przyjaznym Rosyi kierunkom rządu. Czyniły one mu zarzut, że działa w porozumieniu z Rosyją i Prusami, że się gotuje Austrii, która z Francją idzie ręką w rękę, tworzyć zawiązania na wypadek zajścia ostatniego mocarstwa z Prusami. Dzienniki to podnoszą, że kraj nie może być nadużywany jako narzędzie pruskiej lub rosyjskiej polityki, a chociaż książę spokrewniony jest z królewską rodziną pruską, pokładane w nim jest zaufanie, że od chwili, gdy został księciem, a tem samem Rumunem, tylko po rumuńsku czuje, tylko rumuńskie reprezentuje interesa. Na te napady odpowiedziały dzienniki rządowe, że stronnictwo narodowe nie znajduje się w zasadniczej opozycji względem żadnego mocarstwa, a gdyby Rosya reprezentowała sprawę prawa i niecierpiących narodowości, nie byłoby powodu występować przeciw temu mocarstwu.

Tymczasem nadeszły potojowe wiadomości z zachodniej Europy. Sprawy one w nie długim czasie zmianę w postawie rządu i jego stronnictwa. Doniesienia p. Bratiano z Wiednia, sposób w jaki przyjęto jego propozycje, i przez c. k. rządu w perspektywie postawione ustępstwa, nie mało również przyczyniły się do zmiany tej postawy... Aby wrócić do kłopotliwych bułgarskich przy zmianie położenia, przypuszczać nie można, aby rząd księstwa popierał je, i zbrojnym bandom dozwalał Dunaj przekraczać. Skutki dawniej miały nadziei i oczekiwań w związku z przedsięwzięciem owych środków przewidzianie uczuć się dadzą. Komitety nie zaprzestana swych czynności, nie dostarczą owe żadnego punktu rządowego występowania przeciw nim, nie zaniechają jednak tymczasem, chociaż z małym skutkiem, działać, jak gdyby pomoc zewnętrzna bezpośrednio nastąpiła.

Ta przepowiednia w krótkie się ziściła. Ruch wzmógł się znnowu i popierany był przez rząd, który urzędowo wypierał się wszelkiego udziału. Przytem szerzono w Bukarescie zdanie, że owe knowania wychodzą z Austrii przeciw Turcyi. P. Beust reklamował z tego powodu pod d. 14 lutego w depeszy do bar. Edera, a ten odpowiedział okolicznościowo, że minister Goleco wszelką wspólną stanowczo odwołuje. Pokątne działania komitetów w początkach marca były przedmiotem rokowań między konsulem austriackim i ministrem rumuńskim. Potem następuje długa panza aż do końca lipca, to jest do owej epoki, w której najład miał się stać faktem. W

d. 6 marca pisze bar. Eder: „W rozmowie z p. Goleco uczyniłem przy sposobności awanturę księszemu ministrowi, że o-bowiązkami jest rządu księszemu knowniom zasługujących się w tych krajach komitetów bułgarskich połowę tam, gdyż patrzenie przez spary na ich działalność nastęzca pozor jakoby je rząd wspierał. P. Goleco odpowiedział: Istnienie komitetów bułgarskich w księstwach jest już od pierwszego powstania greckiego wiadomym każdemu faktem; okoliczność atoli, że istnienie owych komitetów jest powszechnie wiadomem, nie wystarczy, aby przeciw nim występować. Musiałoby prawe punkta do tego wystąpienia być podane, których atoli dotąd nie ma. W Konstantynopolu, mówił dalej p. Goleco, czynią nam zarzut, że w księstwach istnieją komitety bułgarskie, jak gdyby i w Konstantynopolu pod okiem Porty, takich i) bardzo czynnych komitetów nie było. Komitet w Konstantynopolu stoi w stosunku z Rosyją, i najbardziej wpływową w nim osobistością jest b. pułkownik rosyjski, właściwie pochodzenia greckiego. W roku zeszłym komitet rozprószył się, lecz przed blisko trzema miesiącami znów się zebrał.“

Potem długa następuje panza. Reklamacye dyplomatyczne przeciw manewrom komitetu bułgarskiego popierane były przez opozycję Izby deputowanych i Senatu, które się kilkakrotnie stanowczo przeciw temu ruchowi oświadczyły. Dopiero później w lecie, gdy sytuacja na Zachodzie znnowo groźniejszy przybierał zaczęła charakter i spory z powodu prześladowania żydów w powiecie Bako-wskim znów poniekąd poszły w zapomnienie, począł się ruch bułgarski na nowo i próbowa napadów na prawy brzeg Dunaju. Pierwszą wiadomości o tem dał Fuad Pasza w d. 27 lipca r. b. posłom mocarstw zagraicznych. Internuncyusz donosi o tem w d. 28 lipca kanclerzowi państwa następująco:

„Wczoraj byli wszyscy posłowie zgromadzeni, i Fuad Pasza udzielił nam szczegółów o sprawach bułgarskich, podnosząc jak ważnem byłoby dla wszystkich mocarstw, które pokój chcą utrzymać, rządowi rumuńskiemu uczynić zrozumiałem, że nie powinien go narażać przez nieolicezne postępowanie wobec mocarstw gwarantujących. Równocześnie wyliczył różne fakta, które wnioskować każą o porozumieniu rządu bucarestskiego z naj-ścieśm band zbrojnych; zaprzeczanie wszelkiego tego rodzaju ruchu ostatniej zimy a nawet teraz, udział deputowanych i urzędników w komitetach rewolucyjnych; organizowanie dokonywujące się w biały dzień na gruncie wołoskim; tajna sprzedaż karabinów odtylewowych dowódcom band; przygotowywanie uniform w samych zakładach należących do państwa; jawność wszystkich przyborów do najścia podczas ostatnich tygodni i zaczęcie wykonania tego planu rozbojniczego przez przeprawę band Hadji Dymitra, dla przeszkodzenia którym rząd zadanych nie przedsiębrał środków itd. Położył on nacisk na potrzebę ścisłego śledztwa i prosił nas, abymy agentów naszych upoważnili i rzędy nasze spowodowali do zrobienia właściwych kroków w Bukarescie, aby moldawsko-wołoski rząd na po- chylej równi, na jakiej się znajduje, powstrzymał.“

Równocześnie telegrafował bar. Prokesch do bar. Edera: Siedź pan ściśle postawę władz księ-żęcych względnie band, które najścia do Bułgarii dokonały i jeszcze dokonają chęć. W razie gdyby koledy pańsey: angielski, francuski i włoski, kroki z tego powodu do rządu księszemu czynić chcieli, przyłącz się pan do nich.“ Kroki te poczyniły ze wszystkich stron i skutkiem ich było, że — gdy bandy przy najściu swem odpart zostały — w Wołoszczyźnie zeszedł znów ruch do bardzo skromnych rozmiarów. Ministrowie rumuńscy zaprzeczali naturalnie wszelkiego uczestwo- stwa; Bratiano twierdził nawet, że o „całej tej okoliczności“ nie wie. „Na moja uwagę“ pisze konsul generalny, że konsul rosyjski twierdzi, iż pana Bratiano napród ustojie potem pi- semnie zawiadomił, oświadczył minister, iż ustne zwieryczenia były tak nieokreślone, że na nie nie zwa- żano; gdy pisemne doszło doniesienie, banda prze- szła już była Dunaj. Rząd księszemu przedsięwziął ostymchiast środki, aby gromadzeniu się innych band przeszkodzić. To mu się powiodło. Historia — mówił dalej p. Bratiano — o tysiącach uniform, które miały być w Bukarescie przygotowywane, jest plonnym wynalazkiem tem bardziej, że cała banda około 120 do 150 ludzi liczyła, nie wszy-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Pogrzeb Rossiniiego odbył się w sobotę 21 listopada. Nabożeństwo odprawiono nie u s. Magdaleny, gdzie być miało, ale w nowym kościele S. Trójcy, parafii nieboszczyka.

Obzrądz żałobny zapowiadziano na dwunastą. O jedenastej kościół był pełen; weszło do niego półtrzech tysięcy zaproszonych: 12 tysięcy listów żądających wstępu do kościoła, zostało bez odpowiedzi. O 10tej milicya z wielkim trudem powstrzymywała cisnące się zewsząd na plac tłumy. Powozy nie krążyły przez dwie godziny.

Łoże i kaplice kościelne wypełniły damy z najwyższego świata i artystki sławne. Srodkowa nawa mieściła dostojników: w zbitej gromadzie stały obok siebie deputacye instytutu francuskiego i cesarskiej akademii muzyki; komisyja kompozytorów i artystów dramatycznych; towarzyszywo literatów; deputowani, finansisci i przemysłowcy. Spiewaczki panie Albani, Nilson, Patti, Bloch, siedziały w trybunie nad ołtarzem. Spiewacy Faure, Gardoni, Tamburini i Aubin, przy organach.

Katafalk stał w pośrodku — skromny, bez przesyady, w allegorycznych ozdobach; na trumnie leżały złote wawrzyny, i gałąź wawrzynu różowego (oleander) urwane niegdyś przez poetę Meroga na grobie Wirgiliusza w Neapolu; na poduszce leżał wielki order legii honorowej, a obok niego ze 30 orderów innokrajowych, których Rossini był kawalerem. Batalion 51 piechoty, pełnił służbę honorową około trumny.

Wicebrabia Laferrière w ponsowym szambelańskim mundurze, reprezentował Cesarza. Obok niego stał Nigra w czarnym fraku. Członkowie deputacyi włoskiej, hrabia Mamiani senator królestwa, komandor d'Ancona wysłany z Pessaro i kawaler Vacca, wystąpili w mundurach pokrytych bafem i orderami. Instytut francuski stał w pierwszym szeregu na przeciw ołtarza z marszałkiem Vaillant na czele. Deputacya instytutu składali: Anber, Ambroży Thomas, Clapisson, Reber, Berlioz muzycy; Robert Thierry malarz; le Dne architekt; Geoffroy Saint-Hilaire, Milne Edwards, de Saalzy, Ronan i inniżstwo mniej sławnych akademików. Rossini był członkiem zagranicznym akademii sztuk pięknych. Po nim obrano Meyerbeera. Konservatoryum wystąpiło w pełnym komplecie. Szkoły muzyczne z Lille, Touluzy, Marsylii, Metz, Nantes były reprezentowane przez swoich dyrektorów. Opera wielka, komieczna, włoska, teatr liryczny i Odeon stawiły się całe. Towarzy-

stwo literatów przedstawiali Augier, About i Lacroix. Wóz prowadzili Nigra, Anber, Taylor, Nieuwerkerke i komandor Ancona, deputowany z Pessaro. Dwór Rzymski reprezentował prałat -andytor i sekretarz nuncyatory; Austrią książe Metternich; Prusy zastępca pana Goltza; Belgię pan Beyens. Mszę odprawiał ksiądz Gallet wikary od świętego Rocha.

Trzysta muzykantów wykonało pogrzebne symfonie. Mszę rozpoczęło Introit z mszy za umarłych Jomellego, którego Włoskim Gluckiem przewano. Ten wstęp wykonali artyści konserwatoryum Wielkiej opery. W chwili kiedy trumnę postawiono na katafalku, ozwał się głuchy grzmot bębnow a muzykanci zaintonowali najposępniejszy ustep z Semiramidy Rossiniiego. Po tem nastąpił ze Stabat Pergolesa wyjątek: „Widzi w umierającym Syna najmilszego“ itd. To odspiewała głosem najsmutniejszej barwy Ola, Krystyna Nilson, blade nosobienie duchów Osiana. Pro peccatis, ze Stabat Rossiniiego, odspiewał Faure, a duet goź mistrza panie Albani i Patti. Podczas odpustu orkiestra Saxa grała przepysznie Marsza pogrzebowego Beethowena. Dies irae i Requiem Mozarta nie dobrze się udało w nieakustycznym kościele. Największe wra-

żenie sprawiła Modlitwa z Mojżesza odspiewana podczas Agnus Dei, przez pp. Faure, Aubin i panią Albani.

Nabożeństwo trwało dwie godziny. Na omentarz Père Lachaise cały Paryż z muzyką gwardyi paryskiej odprowadził Rossiniiego. Na grobie było pięć móg: Ambroży Thomas przemawiał w imieniu Akademii sztuk pięknych, Doncel i Ferrin dyrektor opery w imieniu teatrów; muzyk Elwart i jeden z włoskich deputatów przemawiali w imieniu sztuki muzycznej, która utraciła swego arcykapłana.

Widząc tysiące płynącego ludu, stróże cmentar- ni wpuściwszy karawan zamknęli, bramy. Ale nie tak łatwo pozbyć się Paryżanów, skoro co zoba- czyć pragną. Tłumy wnet znalazły sobie drogę przez przyległy cmentarz Izraelicki: weszły szar- mem, i zalały po brzegi cały ogromny cmentarz Père Lachaise, tak zalały, że nie było drzewa ani grobowca, na któryby nie siedziło grono cieka- wych. Darcemnie stróże uwijali się spędzając, wrzeszcząc, że gwałcą groby; nie nie pomogli, zgraja uparta wysiadła się z pozycyi nie dała i nie nastąpiła aż po wyschnięciu wszystkich pięciu móg pogrzebowych. Trumnę Rossiniiego nie było uidać z pod kwiatów; grób jego ręce rodaków, umiejące szafować darami flory, zmiotły w górę

nieśmiertelników róż i kamelii.

W dzień pogrzebu Rossiniiego nie było nauk w konserwatoryum, a w Teatrze włoskim wykonano wieczorem Stabat Mater.

Rossini ufundował w Instytucie francuskim dwie nagrody, jedną dla poezyi, jedną dla muzyki, po trzy tysiące franków dla każdej, co roku. Mając- tek cały trzy miliony zostawił żonie na dożywocie. Po jej śmierci całe to mienie przechodzi na założenie Konservatoryum muzycznego w mieście rodzinnem Rossiniiego w Pessaro. Pogrzeb odbył się kosztem rządu włoskiego, a za składki narodowe będzie wzniesiony pomnik Rossiniemu w Santa Croce. Na pogrzebie Rothschilda nie mniej było ludzi jak na pogrzebie Rossiniiego — ale Paryżanie, co wstali do dnia, żeby widzieć, jak maszerują do grobu dwa miliardy, wielkiego doznali zawodu. Obzrądz pogrzebowy odbył się z całą surową prostotą nakazaną Starym Testamentem. Zwłoki największego z bogaczy świata tego położono na wo- zie, jakim w Paryżu wiozą ubogich chłreścian do dołu: okryta czarnym sukmem bez żadnych ozdób trumna ciągnęła ku cmentarzowi Père la Chaise pa- nia koni... za wozem szli słudzy zmarłego, a za nimi trzech jego synów. Żadnej, ani jednej oznaki bogactwa i dostojęstwa ziemskiego nieboszczyka — muzyki nie było, tylko chóry spiewaków od czasu do czasu odwywały się takim głosem, jakim w dzień Sądny Izraelci skłепienia niebios przebijają. Poz

scy jej członkowie byli umiarkowanymi, a wielu miało na sobie uniformy szkoły wojskowej w Kraje. Potem mówił mi p. Bratiano o trudnościach strażenia granicy, przytaczał prawie jak konsul rosyjski, przykład Prus, gdzie mimo kordonu wojskowego tworzyły się podczas powstania polskiego bandy i przekraczały granicę. Obecnie jednak najsurowsze w księstwach przedsięwzięto środki, aby powtórnie podobnych wypadków według możności zapobiedz, i teraz już kilka indywiduów, które chciały się przeprowadzić do Bułgarii, powstrzymano od tego. P. Bratiano udawał się do kilku miejsc, gdzie Bułgarzy w większej liczbie zgromadzeni byli, wydał najsurowsze rozkazy i pojedynczych Bułgarów, którzy chcieli wziąć udział w powstaniu indagował, aby poznać związek rzeczy. Z tych indagacji powziął było mowa, że ruchy bułgarskie daleko są groźniejsze niż je pojmowaliśmy. Wszystkie ci ludzie są w najwyższym stopniu sfanatyzowani; zresztą dodał p. Bratiano, nie idzie się zwykle lekkomyślnie i bez ważnych pobudek na śmierć. Co się tyczy związku, zauważył p. Bratiano kilka prawd, do których obudzone narodoie kierunki Bułgarów i dążenie do chorowania lepszego stanu w ich ojczyźnie należą. Co się tyczy Greków, grzęzną oni — jak się p. Bratiano wyraził — po uszy w tej sprawie. Bez poprzedniego porozumienia się, dość aby Grek pojął o co chodzi, a sprawę z calych sił popiera. Śladów wpływu rosyjskiego zdaje się, że p. Bratiano nie odkrył (!) gdyż ani słowem o nim nie wspominał.

Inne depeze o ruchu bułgarskim zawierają mało znaczące szczegóły.

Na tem kończmy wyciągi z czerwonej książki, podawasy już wprzód depeze dotyczące sprawy rzymskiej, która zbiór depez zamyka.

KOESPONDENCYJA CZASU

Wiedeń 27 listopada.

— r. Pisalem wam niedawno, że rząd przygotowuje przedłożenie względem wyborów bezposrednich. Słyszę, że rozchodzą się ma o umozebnienie wyborów bezposrednich w ten sposób, aby od poszczególnych reprezentacji zalezało, czy wybór do Rady państwa ma być uskuteczony bezposrednio z poszczególnych grup, lub z całego sejmu, jak dotychczas. Zaniechano zaś zamiar zaprowadzenia wyborów uszczelniających, to jest wyborów przedbranych bezposrednio z grupy, z której wybrani przez sejm posel do Rady państwa wzbrania się przyjąć mandat.

Zaprzeczenie W. Abendpost pod względem układu z Czechami orzeka więcej aniżeli organ ten urzędowy powinien i mógł wypowiedzieć. Nasz Monitor wieczorny może nam wprawdzie oznajmić, co się dzieje w kolach urzędowych, co zaś się dzieje po za temi kolami, nie może nam być dokładnie znanym, gdy wedle zapewnienia p. Bensta system szpiegowstwa stał. Uwaga ta odnosi się do formy zaprzeczenia, jako w ogóle nie toczą się żadne układy względem ugody; gdy w ostatnich czasach usiłowano przeciw zbliżyć się do Czechów. Również nie jest bezzasadna wiadomość o wielkiej broszurze programowej, którą pisze Dr Fischhof — rękopism bowiem obejmuje już 8 arkuszy druku; ani też nie jest bajką, że stronnictwo konserwatywne znouwa daje znaki życia swego. Wszystkie te usiłowania obracają się wprawdzie po za kolami rządowymi i parlamentarnymi, a rzecz dziwna, obecność Dra Goldmarka we Wiedniu dala pochop do tych kroków, przypominając w niektórych sferach projekt konstytucyjny w Kromierzyu wypracowany.

Z nad Renu 20 listopada.

Partya liberalna w Badenii odbyła zebra nie przed parą tygodniami w Offenburgu. Brało w niem udział niewielki uczestników, po większej części posłów niższej Izby badenijskiej. Z pomiędzy wybitniejszych postaci warto wymienić b. ministra Lameya, oraz posłów liberalnych Eckarda, Kiefera i członka pierwszej Izby Bluntschli. Rzecz była o zreorganizowaniu partii liberalnej w Badenii, do czego ma służyć postawienie stałego programu, którego główne zasady rozbi rano. Zgromadzenie zgodziło się popierać ministerium w dążeniach do zjednoczenia Niemiec, ale szczególnie starali się określić potrzebę wewnętrznego reformu, a w szczególności uznali potrzebę wymagania powszechnych, bezposrednich i tajemnych wyborów do Izby niższej, wyrażenia w prawie zasady, że budżet ma być roczny, dozwo lenia inicjatywy prawnej każdemu członkowi sejmu, poprawy ustawy gminnej, reformy podatko wej i zmniejszenia czasu służby w wojsku stałem. Nie trudno się domyślić, że jeżeli Bluntschli dał inicjatywę do pierwszej części programu od nośnej do polityki względem Prus, to Lamey i Kiefer znani, że swych praktycznych i postęp o wych teorii, wpłynęli głównie nałożenie dalszych

części programu. Lamey przed wojną jako minister spraw wewnętrznych stał na czele partji, która w Izbach popierała wewnętrzne reformy, i z tą otrzymała nazwę liberalnej. Stosunek jego do Prus nie jest jasno określony, natchmiasł po wojnie dal dymiasy i przez pewien czas nie chciał przyjąć wyboru na posła; ostatecznie wszedł do Izby, ale, chociaż oświadczył się za dążeniem do jednolitości niemieckiej, nie działał dotychczas w tym kierunku, przekładając widocznie wewnętrzne reformy nad szybkie zjednoczenie wapiących dla kraju korzyści. Ułożony w ten sposób program ma być niebawem przedłożony większemu zgromadzeniu, przyczem zapewne nastąpi wyjaśnienie stanowiska politycznego mężów dających inicjatywę nowo organizującego się stronnictwa. Widocznie będzie to znou organizacja partji trzymającej środek pomiędzy bezwzględnyimi przyjacielmi Prus, a demokratami poczytującymi hegemonia pruską za największą klęskę. Dawniej już donosilem o próbach zorganizowania podobnej partji w Hesji i Bawaryi.

W tem ostatnim państwie wiele zamieszania sprawa w obozie katolickiej partji chęć odebrania szkółom ludowym charakteru konfesyjnego; poczytują tam takie oddzielenie za szkodliwe dla religji, chociaż bez wątpienia stoją w błędzie. Przeciw agitacyom stronnictwa katolickiego w tej sprawie wydany został bardzo energiczny obkólnik, w którym powiedziano, że konstytucyjne prawa wszystkich stowarzyszeń religijnych są jednakie i że dla tego jedno wyznaczenie nie może rościć sobie prawa do wyłącznego stanowiska, że dachow ni każdego wyznania podlegają prawu na równi z innymi obywatelami, i jak nie wolno im przekraczać granic postawionych przez konstytucję i prawo, tak wszelkie faktyczne naruszenie ustaw sprowadzić musi te same skutki, jakie wywołuje względem innych obywateli. Nie trudno przewi dzieć, że ostre wyrażenia podobnego okólnika, mogą więcej rozdrażnić niż uspokoić wzburzone umysły.

Karaków 1 grudnia. Sąd wyższy w Krakowie mianował adjuktów sądów powiatowych Apolinazego Bryczkowskiego w Myślicach i Juliana Jopka w Nowym Targu, tudzież asunktanta Dra Romana Jakubowskiego, adjuktami przy sądzie krajowym w Krakowie.

Dr Edward Linnemann, nadwzyczajny profesor chemii ogólnej i farmaceutycznej na wszech nicie we Lwowie, mianowany został wzyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na wspomnianej wszechnicy.

N. Pan pozwolił Waclawowi Potneckowi naczelnikowi powiatowemu w Wieliczce, przyjąć i nosić krzyż kawalerski papieskiego orderu Sgo Grzegorza.

Rada szkolna krajowa uchwaliła d. 28go listopada zatwierdzenie p. Antoniego Czarkowskiego na posadzie profesora gimnazjum w Brzeznach, i mianowała p. Karola Regiera, nauczycielem pomocniczym rysunków w wyższej szkole realnej we Lwowie.

Wiedeń 30 listopada. Węgierskie ministerium br. Andrasego ciebaczem i szczególnie prze bylo prawdziwą kwestję gabinetową. Rozchodzilo się o sprawę pensji dla dawniejszych urzędni ków w Węgrzech, którzy za czasów absolutnych gospodarowali po swojemu w krajach Korony S. Szcepana. Wielka nawet część umiarkowanego stronnictwa Deaka chciała odmówić pensji dla pp. Nadaszego, Geringera, Ozegowicza, Andre askiego, Forgacza, Ziecho, Privicza i wielu innych tym podobnych reakcyjnarystów. „Jeżeli im wolno było oddalać tylu uczciwych urzędni ków bez najmniejszego powodu, chyba tylko dla tego, że byli uczciwymi Węgrami, i pozabawia ich chleba, to niech i nam wolno będzie odwdziżyć się tym panom, których nieuczciwość potrzebowała by dopiero dowodów.“ Tak argumentowali postoko węgierscy i stanowczo postawili odmawiać urzędnikom tym prawa do pensji, które pobierają z woli N. Pana. Dopiero, gdy minister hr. And rassy oświadczył, że odrzucenie tych pensji zmusi gabinet węgierski do złożenia urzędu, Franciszek Deak sprawie tej na posiedzeniu stronnictwa swego inny nadal obrót. Dawiża swoją: „Więcej miluję ojczyznę moją, aniżeli nienawidzę jej nieprzyjaciół“ rozbroił przeciwników i prze chylił szalę na rzecz absolutnych urzędniaków. „Nie trzeba się powadować — rzekł Deak — uczciwami osobistemi, lecz sprawę tę należy roz wiązać podług wymogów rozumu i dobra publi cznego. Król w swej wielkoduszności złagodził los honowdów; naród powinien dorównać monarsze. Posłowite powinni przedewszystkiem dbać o dobro kraju, a byłoby to niegodny reprezentant, który by dla popularności innemu się dał porwać prąd o-

wi.“ Mowa Deaka odniosła skutek pożądany; po słowie bezwzględnie zgodził się na pensye pla cone tym urzędnikom ze skarbu wspólnego, i zo zwolił także na wypłacenie pensji dla urzędni ków pobierających takowe ze skarbu węgierskie go, lecz te ostatnie tylko na rok bieżący; mini strowi skarbu polecono, aby przysziem sejmowi przedłożył ustawę mającą przedmiot ten stanowczo zatwierdzić.

Wydział finansowy Delegacji przedli tawskiej zatwierdził na siedmiogodzinne posie dzenie cały budżet wzyczajny ministra wojny. Przedewszystkiem skonstatowano, że budżet tego roczny jest przechodowym, gdyż organizacja wojska i wielu gałęzi admiastracyjnych jeszcze nie jest ukończoną; zgodzono się następnie, aby usta nowiono cyfry podług pozycy, nie zaś ryczałto wo. Wydział uchwalił 69,064,198 złr., a zatem po potrąceniu dochodów, o 4,604,208 złr. więcej, aniżeli podkomisya. Dyskusya była czysto fachową. Przyległo wszystkie rezolucye, odrzucono rezolucyę względem zwinięcia tak zwanego zakładu „Josephin um“ w Wiedniu. Zgodzono się również na wniesio nie przez Gablenza rezolucyę, aby rezultaty admini stracy w r. 1868 przedłożył następnej Delegacji i aby takową zwołał nieco wcześniej celem umozebnie nia gruntowniejszej dyskusyi; odrzucono rezolucyę Eichhoffa, aby pensye cicerów wyższych pod wyższono bez poprzedniego powiększenia budżetu wojskowego.

Czwarte posiedzenie węgierskiej delegacji odbyło się 26 listopada. Sekcya budżetowa wnosi na tajne wydatki 550,000 złr. z tem zastrzeżeniem, aby były użyte jedynie na cele polityki zagranic zej.

Zsedzeni zapowiadają poprawkę. Nadżupan Rainer z powodu, że § 27 art. 12 dozwala wspólnemu ministerstwu dowolnie w ja daj lub drogiej części z preliminarzowej sumy czynić wydatki także i na tajną politykę państwo wa, wnosi, aby uchwalono tylko 400,000 złr.

Zsedzeni nie zaprzeczają potrzeby ministerstwa rozporządzania dowolnie tajnym funduszem w sprawach zagranicznych w ważnych wypadkach; wydatki wymagane okolicznościami nie mogą być często pokryte preliminarzową sumą na reprezenta cyę dyplomatyczną. Czynnol jednak uwagę, że sekcy ja w swoim przedłożeniu wyraża tylko nadzie je, iż ta pozycya na tajne wydatki jedynie na cele polityki zewnętrznej służyć będzie. O § 27 obowiazuje. Mamy dość świeże dowody, że wspo łne ministerstwo miazło się niejednokrotnie do sto sunków w wewnętrznych; jakkolwiek najwyższa re zolucya z 23 grudnia 1867 r. ogranicza zakres działania kancelaryi prezydialnej wspólnego mi nisterstwa do spraw zewnętrznych, jeszcze i teraz p. minister w delegacji austriackiej konstatał wpływ swój na wewnętrzne stosunki, a mianowicie na prasę i policya, jakkolwiek zataił, że na miastnicy krajów częstokroć znoszą się bezposre dnio z ministerstwem wspólnem. Wszak podczas zebra nia sejmu węgierskiego jakoteż obrad Rady państwa widocznem było, że nie jest prawdą, aby wpływ wspólnego ministerstwa ograniczał się do spraw zewnątrznych. Dziś niewęgierski minister wspólny podnosi inicjatywę pojednania i miga sja do spraw wewnętrznych w Austrii, jutro usi łować to będzie w Węgrzech, a wszystko na koszt i z funduszu niezawisłego wspólnego ministe rstwa. Mowca uznaje, że wpływ ministerstwa wspól nego w sprawach wewnętrznych przed zawarciem ugody był zbawiennym i dziś jeszcze nie jest bez korzyści, lecz sprzeciwia się ustawom; przez ob ciecyę tej pozycy spodziewa się, że to, co sekcy ja wyraża jako nadzieję, stanie się faktem.

Józef Bano: jeżeli mam zaufanie to wotuję wszystko, gdy nie mam zaufania, to na nic nie wotuję. Nie rozumiem przeto, dla czego zredukowaliby mia no pozycyę na 400,000 złr.

Zsedzeni w odpowiedzi oświadcza, że pragnął by tym sposobem stanowisko wspólnego ministe rstwa raz jasno oznaczyć. Powszechnie panuje przekonanie, że wpływ wspólnego ministerstwa na stosunki wewnętrzne jest przeważny, uważają je za furtec obronną strzegącą rozwoju stosunków w obu częściach; obu też częściami monarchii szkodzi przekonanie to i za granicą rozpowszechnione. I tak uważaliśmy się za nader niewłaściwe, że mi nister wspólny wziął udział przy zjeździe strzelców w Wiedniu, który był przeciw wewnętrznyim tylko obchodem, jeśli rząd kierowicielem obchodu nie chciał pozostawić guńwie Wiednia, to wystą pienie ministra spraw wewnętrznych austriackie go było aż nadto wystarczającym.

Żalowałoby przyszło mowcy, gdyby większość nie uznała potrzeby wywołania zapelaego mi nistra spraw zagranicznych z pod wpływu wewnę trznych trudności. Sankt rokowań z Rzymem był by może większym, gdyby udział w Radzie pań stwa ministra spraw zewnętrznych nie był bądził w Rzymie nienasadzonych nadziei. — Szef sekcyi ministerstwa węgierskiego Bela Orey zbijał na stępnie zarzuty Zsedzonego, przecząc, aby mini ster wspólny wzurpował sobie wpływ na sprawy wewnętrzne. Kontroli przepisał co do życia fun duszów tajnych trudno, ale w czynach samegoż ministerstwa winna mieć delegacya rękojmję, że będą użyte jedynie tam, gdzie tego bezpieczeństwa

państwa lub usunięciu skodliwych wpływów wy magać będzie. Co do obchodu strzeleckiego w Wiedniu, była to sprawa czysto wewnętrzna, a mi nister państwowy wziął w nim udział jedynie jako gość zaproszony. Zdaje mi się, że i szanowny mowca poprzedni przyzna, że lepiej się stało, iż na obchodzie strzeleckim nie sam p. Giskra prze mawiał. (Oklaski.)

Przy głosowaniu wniosek sekcyi przyjęcia ca łej pozycy 550,000, znaczną większością zapadł. Podkomisya wojskowa Delegacji przedli tawskiej obradowała w d. 28 listopada nad ru bryką wydatków nadwzyczajnych budżetu wojskowego, które wynoszą 6,586,000 złr. Podkomi sya dozwoliła tylko 4,184,000 złr., okroiła zatem 2,402,000 złr.

Na posiedzeniu pełnem Delegacji węgier skiej w d. 28 listopada, uchwalono budżet wspól nego ministerstwa skarbu, z pełnie równomierno z uchwałą Delegacji przedlitawskiej. Jedynie pod względem wykreselnej przez Delegacyę przedli tawską pozycy 70,000 złr. na ewentualne pensye w ministerstwie spraw zagranicznych, żadnej je szcze nie powzięto uchwały.

Zamknięcia Delegacji spodziewają się w so botę d. 6 grudnia; już d. 10 grudnia, a zatem w ostery dni później Rada państwa ma rozpocząć swe obrady.

Komisya wysłana z ministerstwa wojny do Steyr w Górnej Austrii, gdzie się znajdują fabry ki broni p. Werndla, celem przekonania się o sta nie broni odcylowej, zamówionej dla wojska au stryackiego, wróciła już do Wiednia z bardzo smutnym, jak słychać, sprawozdaniem; komisya miała nabrać przekonania, że w tym roku o do stawie broni tej mowy być nie może.

Między dziennikami wiedeńskimi związa ła się polemika w przedmiocie dosyć drażliwym. Pisaliśmy już o wydanem przez generały sztab austriacki dziele o ostatniej kampanii niemieckiej. W dziele tem z uznania godną otwartością wy kazano błędy generałów austriackich w ciągu tej krótkiej, lecz w następstwa tak brzemiennej woj ny; oczywiście, gdzie mowa o niemożności wyż szych wojskowych, tam nazwisko generała Bene deka na naczelnem miejscu, które mu się zdaniem naszym chyba dla tego należało, ponieważ stał na czele innych generałów, gdyż nie przypuszczamy, aby właśnie Benedek miał już być najniezdol niejszym z oficerów austriackich. Z dzieła wspo mnionego wynika, że Benedek d. 1 lipca, a zatem w dwa dni przed bitwą pod Królowymgrodem telegrafował do N. Pana, błagając o zawarcie po koju. Cesarz odpowiedział: „Jest to rzeczą nieo czędną; jeżeli to jest nienukniecie, proszę roz począć odwrót w jak największym porządku.“ Na to Benedek odpiisał, że pozwoli wojsku wy pisać przez dobę w pobliżu Królowogrodu, poczem dnia 2go lub 3go cofnie się na Pardubi ce, a właściwie — jak to leżało w planie Bene deka — na Olomoucie.

Tymczasem zaszło to, czego Benedek nie stety w swej nieprzeznaczności nie przewidział; Prasa cy nie natopykając się na przeszkodę, z taką natarczywością postępowali naprzód, że odwrót pola austriackiej bez stoczenia walnej bitwy na polach Królowogrodu stał się niemożliwym. Bene deka w przekonaniu, że obrzychnych dopuścił się błędów, dozwalał Prusakom bez oporu przekra czać granicę Czech, i rozpocierać się w tym kra ju, tak dalece stracił głowę, że w d. 2, a zatem w wilią bitwy general Edelsheim ciągle mu przypominał musiał, iż się zanosi na stanowczą ka tastrofę, i żeby odpowiednie czynił przygotowa nia. Od d. 1 lipca Benedek nie panował nad sytu acyą, lecz sytuacya nad nim.

Uważaliśmy za potrzebne to przypomnieć czy telnikom, aby pojął mogli znaczenie polemiki między dziennikami. *Nova Presse* biorąc pocho p z telegramu N. Pana do Benedeka, aby się cofnął — jeżeli to jest nienukniecie — uniwinia niemał Benedeka, dowodząc, że działał z naka zą wyższego, bo słowa „jeżeli to jest nienuknie cione“ były wielkim naciskiem. Brak taktu wprowadzenia osoby N. Pana w ocenę zasług i wypadków, nie ma nawet tym razem żadnej pod stawy. Wszystkie dzienniki urzędowe i niezawis le dowodzą dokumentami, że Benedek działał zupełnie samodzielnie, że dopiero wtemczas — kiedy już wszystko było stracone — tj. przed bitwą, która była przegrana, zanim ją stoczono, odnosił się do Wiednia. Benedek stoczył bitwę, bo mu ją wydano; skutki tej bitwy są wiadome. Nie mógł stoli Benedek narzekać na nacisk z Wiednia; nie był tak skrupułowy, jak marszałek Pellissier, któ ry w wojnie krymskiej zlorzezył zbyteknie ruchli wości telegrafa z Paryża.

Dr Bahans, deputowany do Rady pań stwa, zastępca marszałka sejmu czeskiego, człon ek Delegacji do spraw wapiących, otrzymał order Leopolda; dotychczas order ten miazł Dra Schindlera, który go również miał otrzymać.

Dnia 26 listopada o godzinie 10ej zrana przyjeżdżał N. Pan w Peczcie depntowanych chor wacko-słowiańskich na sejm węgierski. Biskup Zolitz przemówił następie:

Wasza Cesarska i Królewsko-Apostolska Mość! Deputowani chorwacko-słowiańskich sejm

krajowego, wysłani do sejmu węgierskiego, aby odnowić stary, historyczny sojusz z królestwem Węgier, poczynając się z całym poddaniem do obowiazku, Waszej Cesarskiej i Królewsko-Apo stolskiej Mości złożóy hold najwyższy.

Jako najwzniejsi poddani Waszej Ces. i Król. Ap. Mości, składamy Ci dzięki z głębokim uszano waniem, za tę najwyższą łaskę, z jaką Wasza Ces. i Król. Ap. Mość raczyła potwierdzić ugode Węgier, Chorwacy i Sławonii. Widzimy w tem silną i drogocenną rękojmię dobrego bytu i roz woju obydwóch bratnich krajów i pozwalamy sobie zastąpić przez nas królestwa najpokorniej polecieć łasce Waszej Ces. i Król. Ap. Mości.

N. Pan odpowiedział na to, jak zapewniam, w improwizowanych wyrazach:

Dziś dzisiejszy jest najniekniejszym dniem panowania mego; zgoda Chorwacy i Węgier jest wypadkiem ważnym, nie tylko dla obydwóch królestw, ale również dla całej monarchii. N. Pan spodziewa się, że dzieło tak szczęśliwie rozpo częte, także i nadal pomyślnie i szczególnie roz wijać się będzie. Co się tyczy samorząd Chor wacy i Sławonii, niechaj deputowani z całą spo kojnością patrzą w przyszłość; on — król — życzy sobie widzieć samorząd ten utrzymywanym, niechaj więc obrone tegoż z całym zaufaniem w jego zło żone obrady.

Następnie cesarz kazał sobie przedstawić oso bo depntowanych i w najlepszym usposobieniu rozmawiał prawie z każdym. Potem deputacya udała się do księcia prymasa Simora, który na yer uprzejmie ją przyjął. W ogóle deputowani chorwacko-słowiańscy zachwyceni są przyjęciem, jakiego w Peczcie doznają.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego z d. 26 i 27 b. m. toczyły się dalej rozprawy nad usta wą o narodowościach.

Na posiedzeniu pierwszym poseł Hodossin przemawia za wysadzeniem komisji z mężów zaufania celem zatwierdzenia sporu narodowości. Mini ster oświecenia przemawiał za wolnością i przeciw przywiezieniu; lecz kiedy dawniej wymagano dyplomu szlacheckiego od każdego, który ubiegał się o posadę, obecnie wymagają znajomości języ ka węgierskiego. Posadzają nas o chęć oderwania; lecz pyta się mowca, oderwania od kogo? Od dynasty? Tego Rannai nigdy sobie nie zyczy, li. Może od Węgier? Na to nie ma w historii żadnego dowodu (Głosy: „Rada państwa“). Pano wie! w Radzie państwa byli i Węgrzy. (Głosy: Nie). Tak jest, w r. 1860 w Radzie państwa wykształonej (Głosy: Barkoczy, Apponyi), a póź niej i w pełnej Radzie państwa. Powołano się na zdanie poety: „Za w tym kraju musimy razem żyć i umierać; jeżeli więc chcecie abyśmy żyli, nie składajcie ustaw, które nas skazują na śmierć moralną.“

Poseł Dapsi w imieniu Słowaków przemawia za projektem Deaka; Miletiis odczytuje długą niezrozumiałą mowę za wnioskiem mniejszości; po nim przemawia jeszcze kilka posłów, już to za, już to przeciw projektowi.

Na posiedzeniu z d. 27 b. m. poseł Rannicher broni odrębnych interesów Siedmiogrodian. Po nim Madocsanyi przemawia za projektem komisji; kilka jeszcze posłów zabiera głos, prawie każdy w innym duchu, lecz żaden z nich nie zajmuje stanowiska wybitnego. Rozpraw ogólnych nad projektem i na tem posiedzeniu jeszcze nie ukończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 grudnia. W sobotę upłynął pier wszy tydzień odczytów popularnych, w lokalu Muzeum Technologicznego w zabudowaniach klasztoru Franciszkanów odbywanych codziennie od 4ej do 6ej wie czór według ogłoszonego programu. Po większej części słuchacze składają się z młodzieży pol i żeńskiej, a liczba ich zwiększa się znowa, i już na ostatnich odczytach była znaczniejszą niż w pierwszych dniach po ich rozpoczeniu. Przypisać to należy, że tak po wiemy, ośmieleniu się i zamaskowaniu w nauce wy kładnój przystępnie. Aby te wykłady naukowe przyniosły korzyść, potrzeba pewnego oswojenia się między nauczycielem a uczniami, a to zwykło do piero po kilku wykładach następować. Wykłady by wały urozmaicane doświadczeniami z zakresu fizyki, okazami we wzorach albo rycinach, objaśnianie rysunkiem w miarę jak tego przedmiotu wymaga. Liczba słuchaczy nie odpowiada *szaleko jeszcze ilości uczę ciej się młodzieży obojój płci, a przyczyną tego jest z jednej strony brak jeszcze zamiatowania rzeczywiste go do nauk, z drugiej, narzdy może uciążliwe wa runki, mianowicie dla uboższych, a zatem dla najwię kszój liczby słuchaczy mogących z wykładów tych korzystać. Prawda, że rozłożywszy opłatę 12 złr. na godzinę jednego kursu trzechmiesięcznego, wypadnie na jedną godzinę zaledwie 8 centów, wszelako niema opłata wrogaby wtedy dopiero być obmyślana, gdyby ją wynagradzała wielka liczba słuchaczy. Dla ułatwie nia Zarząd odczytów postanowił dla osób żądających tego rozłożyć opłatę na miesiąc.

— Redakcyja Czasu otrzymała od Dr St. J. na po gorzeleno w Stanisławowie zlr. 5; na Ochronki kra-

tym wozem, który wydawał się karawanem ne dzarza, szły tysiące pierwszych dostojników cesar stawa, pierwszych bogaczy europejskiej. Był to widok jedyny w swoim rodzaju, dziwnie imponują cy i niezwykły.

Na grobie nieboszyka ośm mów powiedziano, i nie za wiele do wyliczenia wszystkich jego do brzych uczynków, wymienienia szkół, szpitali, przy tulków, ochron, bożnic, które podobał, nie tylko wo Francyi, ale wszędzie, gdzie jego sięgala po tegą. Wszystko to utrzymane będzie wedle woli zmarłego w porządku, jaki zaprowadził. Szlochcy, krzyki tysiąca ubogich, jako chóry w greckiej tra gedyi odpowiadały w okolo grobu słowom mow ców, którzy także nie rozprasząc uwagi swoich na kwiaty, stręśliści czyny same, i z nich zrobili wizerunek miłościwego i użytecznego bogacza, z którego to wizerunku niejedn potentat materya lny mógł wiele skorzystać.

Skoro grób Rothschilda zamknięto, rodzina jego rozdała sto tysięcy franków ubogim. Do dziś dnia wizerosem schodzi się taż rodzina w podartych szatach do izby, w której skonął nieboszyk, i tam posypawszy głowy popiołem, na posadce ordartej z dywanów, siedzą, śpięwa psalmy i rozmyśla nad sposobami wykonania ostatniej woli zmarłego.

Testament Rothschilda otworzył przez trybunał 19go listopada w Palais de Justice, w obecności rodziny i świadków. Akt ten spisany w 1848 r., zajmuje tom ogromny. Przez odczyta-

wszy pierwszą kartę, oddał go egzektorem te stamentu. Toż samo uczynił z dwoma kodycyłami nie mniejszej objętości. Z tego trzechmiesięcz nego dzieła pokazuje się, że James Rothschild zostawił przeszło dwa miliardy majątkn, więcej niż ro czny dochód całej wielkiej i bogatej Francyi!

— Ośmego listopada wyszedł w Paryżu pier wszy numer tygodnika *La Democratie*. Redaktorem naczelnym tego pisma opozycyjnego, jest p. Ludwik Chassin, znany autor studiów Wielkiej Rewolucy; człowiek poważny, bezinteresowny, sil ne mający zasady — słowem, w niczem niepodob ny do Rocheforta, handlarza plaskich koncepcyj fabrykowanych dla zysku własnego a zabawy nieo sbornej gawiedzi.

Wszyscy wolnomyslnicy luminarze Francyi, na leżą do tego Tygodnika, ale jako współpracow nicy albo akcyonaryusze. Redakcyja uznajmia, że chce stworzyć organ prawdziwie demokraty czny, to jest wolny od wszelkiej służebności finanso wej i wszelkiej wyłączości indywiduualnej, fundato rowie *Demokracyi* wybrali z pomiędzy firm To warzystw przyjętych przez prawo, tę, która usm iennej że przystaje do dziennikarstwa ludowego: *„la Société anonyme à capitaux variables.“*

Skoro zebrano tysiąc podpisów po 50 fr. urzą dziło się Towarzystwo, i zaczęto wydawać pismo. Biór o subskrypcyjne zawsze otwarte, przyjmując od akcyonaryuszy wypłaty częściowe, po 10 i 5 franków.

W statnach tygodnika stoi zapisano, że Tow arzystwo akcyonaryuszy ma prawo wykluczyć każdego kompromitującego członka, któryby chciał zakłócić jednolność moralną i polityczną Towarzy stwa. Każdy akcyonaryusz zaplacony na swoje żądanie, może wystąpić także z towarzystwa, gdy by pismo nie było wierne swojemu programowi. *Demokracya* nie chce być sprzedawana na drodze publicznej — nie będzie także przyjmowała za dnych reklam.

Nie mogąc w całym Paryżu znaleźć drukarza, któryby ją odbijał, *Demokracya* nabyła własną drukarnię; tym sposobem uwolniona się od cenury trwożliwego drukarza i sama jedna za siebie odpowiada.

Program *Demokracyi*: powiadać tradycyę 1789 — 1792 — 1830 i 1848 rok. Zwrócić wyrazowi *Demokracya* jego prawdziwe znaczenie; pracować nad odzoleniem ludu do rozrządzenia sobą sam ym; dostarczyć organu niepodległego interesom ludu, którego pragnienia społeczne powinny być coraz silniej powiązane z odzyskaniem wolności politycznej.

Służąc tym zasadom, propagując i stosując idee rewolucyj, podnieść godność prasy, odrzodzić opi nia publiczną, powiadać ludzi postępu, norganizo wać ich pochód ku przyszłości — oto cel fan datorów *Demokracyi*. Nie swobodni prawnie, czy go dosięgną?

Spróbujemy — powiada Chassin — „Francyja

straciła samo-poznanie. Nie wie czym była, czem jest. Wszystko sprysnęła się, żeby jej nie dać zrozumieć, czem być powinna — i tak grzęźnie coraz głębiej w upadek, który wszyscy widzą, prócz niej.

W przedzień wielkich wstrząszeń europejskich, w których nasza ojczyzna ryzykuje swe ży cie — dziś albo nigdy trzeba próbować zwrócić Francyi jej smienie. Dzś albo nigdy należy zło żyć w całej potężnej jednolności zasop i energii ludowej, której zgoda zrobiła Rzeczpospolitę Francuską zdolną odprzeć napad skoalizowanych despotyzmów, otworzyć ludzkości erę swobody i sprawiedliwości.“

Dalej autor, rozwijając swoje założenie, powia da, że wybory powszechne będące rzeczywistą wolą narodu można jedynie otrzymać przez nauc zanie bezpłatne i obowiazkowe, wolną prasę i prawo zboru. Następnie zastanawia się nad tem, jak wydobyc wolność każdego z pod centralizacy j, która „zdusiwszy ducha publicznego, zniweczy wszy natchnienie osobiste, czynność zbiorowa, miejscową i powszechną, czyni z wielkiego naro du masę tak jednostajną, że maszyna admini stracyjna w końcu obraca się w próżni, nie znaj dując oporu.“

Jak zdecentralizować, nie zrywając jednolności na rodowej? Uczynić to można zwracając gminom i departamentom samorząd, który im był przyzna ny konstytucyą z 1791, z roku ilgo i ilgo — i

rozciągają takowy od obierania urzędniaków aż do zarządów przez interesowanych wszystkich in teresów miejscowych, których harmonia z intere sem powszechnym dokonywuje się z pomocą prawa powszechnego rozważonego i uchwalonego przez reprezentantów wszechwładnego narodu.

W dalszym ciągu Chassin pyta, jak uniknąć ko niecznych następstw polityki wojkowej, równie zgnębnej czy fałszywą chwałę, służebność i deficyt, czy też sprowadzić przegrana, wstyd i ruinę? Na to odpowiada, że można temu zapobiedz, do magając się dla narodów prawa decydowania, czy ma być pokój czy wojna? domagając się zniesie nia wieczystych armij dobrych tylko do ataku, a zaprowadzenia natomiast milicyi narodowej lepszej do obrony, rozmnożenia szkół, przygotowania powszechnego uzbrojenia narodu jedynie zdolnego zabezpieczyć całość swojego terytorium.

Wszystko to co pan Chassin znaaje potrzebnem dla dobra Francyi otrzymał może, jego zdaniem, przez wpsanie absolutnego poszanowania życia ludzkiego, uspokojenie nieprzyjaźni szczerzej, nienawiści narodowych, ukrzepienie demokracji powszechnej szukającej stalego pokoju w wolnej federacyi wolnych narodów. *Les beaux esprits se rencontrent*: wszystkie te leki na rany cierpiącej społeczności przepisane w swojej książce autor *„De la decendance de l'Europe.“ Fiat lux, libertas erit.*

kowskie zlr. 5; od Ludwisia J. na ogrzewanie w Krakowie zlr. 3.

— Dyrekcja Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie darowała Czytelnik akademickiej ryciny wysłał dotąd jako premie dla członków Towarzystwa.

— W dziale „Wiadomości handlowych“ zamieszczamy dziś obwieszczenie ministerstwa handlu o przysyłkach pieniężnych za pomocą przekazów pocztowych. Środek ten przysyłania pieniędzy jest jedynie bezpieczny a tańszy niż w kopertach. Odbiorca pieniędzy nie opłaca nic, a przysyłający je płaci tylko 10 centów. Środek ten zalecamy także do przysyłania pieniędzy prenumeracyjnych.

— Wieliczka 30 listopada. (S.). Od dwóch dni stan przyprawy wody jednako- wy, a cztery razy mniejszy niż z początku. Na minu- tek płynnie obnie 45 stopni szesciennych, gdy we wtorek zeszłego tygodnia 180. Od srody zeszłego tygodnia woda się zmniejszała.

Nad zatamowaniem jej pracują niezmiernie; wczoraj z wieczora zaczęto murować fundamenta pod tamę, dzisiaj wstawiono przegrad do zamknięcia wody, a jutro wieczór ukończy się robota i woda się zamknie.

Oprócz trzech murowanych tam, wystawi się jeszcze czwarta tama z długich na sześć dębowych klinów, a tę tamę oprze się słupami o ścianę przeciwną chodników, z którego woda płynie.

Machina parowa o sile 300 koni do wypompowa- nia nagromadzonej wody w kopalni, już jest zamó- wiona, i niebawem tu stanie. Od spodu kopalnia za- lana jest na 10 sążni, a do miejsca skąd woda wy- pływa, jeszcze 8 sążni, to zaś miejsce jest 108 sąż- ni pod powierzchnią ziemi.

Rada ministralny Rittinger bawi od trzech dni w Wieliczce, i uznał wszystkie przedsięwzięte roboty nad zatamowaniem wody za całkiem odpowiednie i wykonywane z energią.

Produkcyja soli nie ustaje, tak iż na bieżącą po- trzebę wystarcza.

— Wieliczka 30 listopada.

(N. N.) Chcąc się doczekać jakiego przesilenia tak w napływie wody w tutejszej kopalni, jakoteż w po- stępie robót przedsiębranych celem zatamowania wo- dy, miałem zamiar niedosić nic, aż coś stanowczego nastąpi. Gdy atoli przesilenie to jeszcze nie rychło przyjdzie, a kraj cały ciekawym się wiadomości z Wieliczki, przeto donoszę co następuje:

Stan normalny w przyprawy wody, który od kilku dni istnieje, nie zmienia się w rzeczy samej; chłowo- ży zaś ubytek albo silniejszy znowu napływ wody, co się często powtarza, tem możnaby tłumaczyć, że woda płynie na pół zmieszana z piaskiem, niekiedy gdzieś w ulicy podziemnej zamula się, a gdy się jej więcej nabiera, usuwa przesady i silniej znów płynie.

Rozlewając się po najniższych przestrzeniach, do- szła już dalej niż ćwierć mili od szybu Franciszka Józefa w stronę zachodnią, to jest do ostatniej gra- nicy kopalni w tej stronie, a natrafiając na mniejsze lub obszerniejsze przestrzenie, w głównym szybie Franciszka Józefa, raz mniej raz więcej zdaje się jej przybywać.

Rozpoczęte trzy ściany w ulicy podziemnej, w chwili obecnej prawie do połowy doprowadzone, a do srody mają być ukończone. Robota, o ile to jest w możno- ści, postępuje, gdyby tylko nie chwilowe przeszkody, jak np. że nocy minionej brakło murarzem cementu, pomimo iż poprzedniego dnia wiadano, że takowy wychodzi. I tak dla braku tego materiału, w chwili tak ważnej, gdzie jak najszybciej mury te powinny być ukończone, musiano na kilka godzin robotę za- przętać, dopóki na wysłane w nocy żądanie takowy z Krakowa nie przybył.

W chwili obecnej nie da się wcale jeszcze powie- dzieć, że niebezpieczeństwo minęło, a wręczanie, jakie to sprawa, nie minie, dopóki ściany nie zostaną u- konywane. I w tym nawet wypadku jeszcze długi czas panować będzie obawa, czy woda nie przegrzeje się w dnie (obszerniejsza przestrzeń w soli wykuta) zwanem „Wolskie“, położonem prawie w środku ulicy, którą woda płynie, i poza ścianami, które obec- nie murują a gdzie się znajduje sól zolowana.

Teraz już nawet przekonywują się z niższych do- stępnych jeszcze miejsc, czy w tym miejscu woda nie przecieka, ale takowej jeszcze nie dostrzeżono. Energia ze strony urzędników i wytrwałość robotni- ków jest, jak już donosiliśmy, bardzo wielka. Gdyby tylko energii tej nie uosowano do podobnego stopnia, jak onegdaj, gdzie jeden z dozorców, jak ich tu na- zywają Steigrami, a zastępujący urzędnika, uderzył w twarz górnikowi za to jedynie, iż mu się zdawało, że ów górnik, który z rymy piasek wyrzucał, mało takowego na łopatę nabral. Górnik ów pytając się nieostrożnie placącemu tonem, za co mderzenie otrzymał, odebrał takowe powtórnie jeszcze silniej.

Jednak jest to tylko szczególny wypadek, który pewnie nie ujdzie płazem.

Nie chcę tu wymieniać nazwiska tego dozorcę, a sądzę, że śledztwo je wykaże.

Ubytek wody w jeziorze we wsi Grabiu nie sprad- żał się.

— Gazeta Wiedeńska i Oestr. Correspondenz zda- ją sprawę bardzo pobieżnie o zalewie salin Wieliczki powiadają, że „z Wieliczki nadeszła tylko jedna wiadomość telegraficzna, która nie wspomina o nie- bezpiecznych skutkach wylwu wody, i zapewnia, że ten do d. 1 grudnia będzie zatamowany.“ Otóż dziś mamy d. 1 grudnia. Gazeta Lwowska poprzę- staje tym razem na powtórzeniu urzędowego dzien- nika wiedeńskiego.

— Presse wiedeńska w telegramie z Krakowa do- nosi rozstawienie głośkami, że szyb Franciszka Jó- zefa wolny jest od wody. Dla nieświadomych miej- scowości zdawałoby się, że szyb ten uwolniony jest z wody; atoli nigdy tam wody nie było, bo właśnie aby uniknąć zalania tego szymb, stawiają mury w ko- rytarzu, którym woda płynie i z którego spada w ry- naczki do szymb Wodnej Góry. Gdyby szyb Franciszka Józefa został zalany, nie możnaby już w tem miejscu nie robić, bo woda doszłaby już do wyższych pięter.

— Tarnów 26 listopada.

Wczoraj odbyło się posiedzenie tarnowskiej filii To- warzystwa pedagogicznego.

W skład tutejszej filii, liczącej kilkudziesięciu czło- nków, weszli niemal sami tylko nauczyciele szkół lu- dowych, miejscowi i okoliczni; z grona zaś profeso- rów (około 20) gimnazjum tutejszego, prócz przeży- dającego p. Mandybura, dyrektora gimn., jedynie cze- rech, jako to: pp. Krygowski, Kornicki, Gąsiorowski i X. Then, katecheta gimn. Z inteligencji miastowej widzieliśmy biorących udział: Dra Staraka, Dra Sto- jawalskiego i p. Misągiewicza. Miejscowe duchowień- stwo, liczące dwadzieścia kilka osób, a w te; liczbie kilku profesorów teologii i katechetów, miało zaled- wiede jednego reprezentanta.

Ten skład nie pozwalałby rokować stowarzyszenia pomyślnego rozwoju, zwłaszcza przy zupełnem pom- nięciu regulaminu i zbyt zgiełkiem zachowaniu się wielu ze zgromadzonych, gdyż aby stowarzyszenie

mogło działać odpowiednio celowi swemu, nie wy- starczać dobre, rzetelne, gorące i uznania godne chi- ci nauczycieli ludowych, którzy w liczbie około 20, mimo przykrej pory roku, o kilka mil zjechali się; lecz potrzeba zarazem współdziałania innych klas s- intelligencji, oraz kierunku obeznanego z formalności- ami ciał obradujących. Jako dowód przytoczam, że trzech członków oświadczyło, iż natychmiast wystąpią, albowiem wniosek ich nie znalazł poparcia. Wybór Dra Staraka zastępcą prezesa i wzmocnienie Wy- działu w osobie tegoż, tudzież p. Pospischila, dyre- ktera szkół niższych tutejszych, jako członka Wy- działu, daje lepszą otuchę na przyszłość. Spodziewać się też należy, że wiele osób obeznawszy się z za- daniami Towarzystwa, mającego na celu „wpływanie na rozwój szkół ludowych i średnich, tudzież popieranie wszelkich spraw wychowania publicznego i domowego“ niemniej „udzielenie wzajemnej pomocy stowarzysz- onym (nauczycielom) tak moralnej jak i maturalnej“ — weźmie szczerzy udział w pracach Towarzystwa.

Przytę posiedzenie naznaczone na dzień 4 marca 1869 roku.

— Lwów 28 listopada.

(z) Nie pamiętam pory tak jałowej pod każdym względem jak obecna. Od chwili zamknięcia sejmu popadliśmy w prawdziwy letarg bezczynności. Jedne zajęcia budzą jeszcze rozmaite treści wykłady popu- larnie, których w tym roku mamy więcej niż kiedy- kolwiek. I tak towarzystwo pedagogiczne urządziło kurs wykładów dla kobiet, w którym dwunastu pro- fesorów wykładają codziennie po dwie godziny dwa- dzieści rozmaitych przedmiotów. Pieć żeńska objawia wielką chęć nauki, albowiem na wykłady te zapisało się tak kilkadziesiąt słuchaczek. Towarzystwo oświaty ludowej urządziło wykłady popularne dla siag i rzemieślników po przedmiotach w najrozmaitszych przed- miotach; oddział lwowski Towarzystwa gospodarskie- go rozpoczyna w przyszłym tygodniu odczyty w przed- miotach gospodarskich, których ma być dziesięć w ciągu simy, po dwa na miesiąc. Pan Henryk Szmitt wyklada nieprzerwanie dzieje porobitwowe Polski i zamknię je dopiero z końcem stycznia, a p. Felicya Wasilewska otworzyła dla kobiet kurs historii litera- tury powszechnej. Rada miejska zajmuje się gorliwie planem budowy przeznaczanej na pomieszczenie szkół miejskich. Szkoły tutejsze na koscie gminy pozosta- jącej są jak najgorzej umieszczone w budynkach, które gmina po części wynajmuje od osób prywatnych. Te zaś które w własnych miejsc zabudowanych, są jeszcze bardziej niedogodne i nieodpowiednie celowi urzędowe. Od dawna już należało pomyśleć o tem, aby miasto nasze posiadało zabudowania szkolne przestronne, dogodne i należyte urzędowe, ale teraz do- piero przychodzi to do skutku. Wyznaczona przez Radę miejską komisja zajęła się wskazaniem miejsc właściwych pod budowę, wypracowaniem planów, obliczeniem kosztów budowy oraz obmyśleniem źró- deł, z którychby można szacerną potrzebne a na wszelki wypadek dosyć znaczne fundusze. Komisja ta ma polecono ukończyć pracę swą przed Nowym Rokiem i przedłożyć swe wnioski Radzie. Komisja jest też istotnie na ukończeniu swego zadania i wy- wiąże się z niego w oznaczonym terminie. Z tego powodu poruczyła obecnie Rada miejska tej samej komisji drugą sprawę podobną, mianowicie co do prze- budowania dzisiejszego Hotelu angielskiego, będącego własnością miasta. Ponieważ obok hotelu tego rozcią- ga się jeszcze szeroka przestrzeń niezabudowana a odcyni hotelu w zlym będącym stanie, zniszone być musi, „pręto powzięła Rada miejska zamiar użyt- kowania tej przestrzeni i wybudowania na niej roz- ległego gmachu, któryby mógł miastu znaczne docho- dy przynosić, właściwie jednak przeznaczenie jego nie jest dotąd oznaczone. Na szkoły bydynek ten nie byłby przydatny jako płokony w punkcie najgwr- niejszym i najruchliwym miasta, gdzie się zbiegają najludniejsze o każdej porze zgromadzenia. Z tego jakoteż i z innych względów uznano jednogłośnie miejsce to za nieodpowiednie na szkoły. Nieodżało- wana szkoda, iż nie odniosły pożądanego skutku pro- wadzone przed niejakim czasem rokowania z Radą miejską o umieszczenie w tym gmachu urzędu po- cztowego. Obecnie znajduje się poczta w ulicy ciał- szej i oddalonej od środka miasta, co dla publiczno- ści z największymi połączone jest niedogodnościami. Gdy wszakże kontrakt z właścicielem kamienicy, do której obecnie przeniesiony jest urząd pocztowy, zawar- ty został na lat dziesięć, publiczność nie może mieć nadziei doczekania się rychłej poczty w dogodniej- szej miejsc. Nie może też być teraz mowy o prze- niesieniu poczty do wybudowanego się mającego gmachu miejskiego. Prawdopodobnie będzie on przezna- czony na bazar ze sklepami, coby miastu najwięcej dochodu niosło. Co do funduszów na budowę tak- zekół, jak i przebudowanie hotelu angielskiego, a ko- szta wyniosą przeszło pół miliona zlr., nie będzie trudno gminie zaciągnąć pod korzystnymi warunkami pożyczkę w tyłu istniejących obecnie zakładach kre- dytowych i w ogóle wiele ułatwionym kredycie.

— Dodać winniem, że p. Mandybur, dyrektor gimn. nie mógł z powodu słabości przewodniczyć posiedze- niu ościsio.

— Gładstone przepradł w dwóch okręgach wybor- cych, gdzie stawał jako kandydat na deputowanego, a wybrany został tylko w Greenwich. To dało powód do przesławania go deputowanym „pierwszego polu- dnika“. Wiadomo bowiem, że Anglia w podziale telu- rycznym i geograficznym nazwyczaj Greenwiche, a mianowicie tameczne obserwatorium, jako pierwszy południk.

— Dnia 30 listopada pochmurno i mglisto. Ter- mometromi do — 0°4 od — 2°8 R. Barometr z malm bardzo ruchem; stan jego o godzinie tej rano dnia 1 grudnia był 331^u20, termometru zaś — 0°4 R. Wiatr północny alby.

— We srodę dnia 2go rudnia, Sgo Chryzologa i Sój Bibianny panny.

Przyjechali do Krakowa od 30go listopada do 1go grudnia

HOTEL SASKI: Michał de Batty z Bessarabii, Korneli Chwalibóg wlas. dóbr z Grojca, Juliusz Kosak artysta malarz z Warszawy, Edwardowa hr. Lu- bieńska wlas. dóbr z Poznańskiego, Michał Makowski z Galicyi, Szymon Sikorski z Galicyi, Władysław Ga- waliowski z Kongresówki, Karol Miller kupiec z Prus.

HOTEL POLLERA: Filip Kalmus Dr praw z Wied- nia, Ludwik Antoszewski z Galicyi, Ernest Schmid kupiec z Wiednia, Władysław Krasuski ze Lwowa, Franciszek Gruenbaum z Wiednia, Klemens Brand in- żynier z Galacu, Jan Zembrzanski z Kongresówki, M. Lederman z Wrocławia, Zdzisław Stojński wlas. dóbr z Otwinowa, H. Klossy właściciel dóbr z Słoń- ska, Karol Wiszniewski ze Lwowa, Feliks Ciszewski wlas. dóbr z Makowa, Władysław Riger dyr. banku ze Lwowa, Józefa Dumańska z Kongresówki, Feliks Wisner z Wiednia, Edward hr. Roniker wlas. dóbr z Odessy, Ludwik Kraków z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH w Gascie Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd w Stanisławowie księcia Karola Poninskiego, o wyznaczenie dnia kuratorów Dra Kwiatkowskiego w sprawie przekazania kapitału indemnizacyjnego 2,900 zlr. 50 c. m. k. na prośbę księcia Adama Poninskiego.

Licytacja: W d. 23 grudnia i 25 stycznia we Lwowie sprzedaż sum w łącznej kwocie 50,911 zlr. zahipotekowanych na dobrach Sądowna Wisznia; kur. Dr Hönigsmann.

Zawezwania: Sąd krakowski posiadacza zagu- bionego kwitu wydanego Samuelowi Pinkasowi Ho- rowitzowi w Cieszynie 23 września 1866 r. przez pro- czownika Herway na dostawionych przez generała Wil- helma Breicha 90 porcyj owsa i siana; zgłoszenie się do reku.

Table with columns: Kurs papierów i pieniężny, 28 listopada, 29 listopada, 30 listopada. Rows include bank notes, exchange rates, and interest rates.

puścić angie, i podróżni zdolał ujść szczęśliwie. Zła- ledwie się oddalił, przechodził tą samą drogą kupiec z Sulkowice, izraelita. Napastnicy rzucili się na niego i grożą śmiercią odebrali mu 1 zlr. i srebrny zegar- kę wartości 17 zlr. Wszyscy czterej napastnicy zo- stali już uwiezieni. Byli to parobcy z pobliskiej Cha- bówki.

— Minister oświecenia wystosował z powodu wnio- sku o „zniesienie kary cielesnej w szko- łach ludowych“ pod d. 7 listopada następujące pi- smo do prezesów stowarzyszeń nauczycieli w Austrii dolnej i górnej:

Ministerstwo wyznał i oświecenia ma przed sobą wniosek zmierzający do zniesienia kary cielesnej w szko- łach ludowych, względnie zaś do zmiany postanow- nienia § 243 politycznej ustawy szkolnej. Uzasadnio- no ten wniosek (tem, że w obec wznoszącej się oświaty podobny środek poprawy przy taktożnej i energicznej interweny nauczyciela i przy użyciu innych środków pedagogicznych, zbytecznym stać się może, jak rów- nież i tem, że prawodawstwo austriackie w osta- tniech czasach uchyliło karę cielesną jako karę główną i porządkową.

Czy kara cielesna ma być w szkole używaną, jest pytaniem, względnie którego w kołach pedagogicznych zdania dośb są podzielone.

Podczas, gdy jedni utrzymują, że kara cielesna wcale nie jest potrzebna, i dla wielu niedogodności z nią się wiążących odrzucono być winna, podnoszą drugi, że szkoła, która niejako rodzinę zastępuje i uzupełnia, nie może tego środka odradzać, mianowicie dla dzieci nieokreślonych i w domu już do kary cielesnej przyzwyczajonych; że wymogom ludzkości za- dość się uczyni, jeśli kara cielesna używana będzie tylko jako ostateczny środek karny i z tą ostrożno- ścią, jakiej wymaga takt pedagogiczny i wzgląd na zdrowie zastępujących na karę dzieci. Również w ko- łach lekarskich, szczególnież ze stanowiska fizyolo- gicznego, dają się właśnie słyszeć godne uwagi głosy, a nawet postawiono twierdzenie, że wszelka kara cielesna jest szkodliwą se względu na delikatny ustrój dzieci.

Zdanie znawców, jakie ministerstwo właśnie ma przed sobą, oświadcza się za zatrzymaniem kary cielesnej w szkole; tylko przy zastosowaniu tejże po- winni się nauczyciele ściśle trzymać przepisów §§ 242 i 243 politycznej ustawy szkolnej, które pod tym względem dostateczną ostrożność i ograniczenia po- stawiają.

Zanim jednak w tej czysto pedagogicznej sprawie stanowiąc uchwałę powozem i zanim przystąpią do rewizji przepisów o karności szkolnej i w szkołach lu- dowych, zdaje mi się, że wielkiej to będzie wagi znać w tym względzie zapatrywanie się stowarzyszenia nauczycieli.

Upraszam przeto szanowne przedydym, powyższy wniosek poddać pod obrady stowarzyszenia i mnie opinii tegoż udzielić.

— Gładstone przepradł w dwóch okręgach wybor- cych, gdzie stawał jako kandydat na deputowanego, a wybrany został tylko w Greenwich. To dało powód do przesławania go deputowanym „pierwszego polu- dnika“. Wiadomo bowiem, że Anglia w podziale telu- rycznym i geograficznym nazwyczaj Greenwiche, a mianowicie tameczne obserwatorium, jako pierwszy południk.

— Dnia 30 listopada pochmurno i mglisto. Ter- mometromi do — 0°4 od — 2°8 R. Barometr z malm bardzo ruchem; stan jego o godzinie tej rano dnia 1 grudnia był 331^u20, termometru zaś — 0°4 R. Wiatr północny alby.

— We srodę dnia 2go rudnia, Sgo Chryzologa i Sój Bibianny panny.

Przyjechali do Krakowa od 30go listopada do 1go grudnia

HOTEL SASKI: Michał de Batty z Bessarabii, Korneli Chwalibóg wlas. dóbr z Grojca, Juliusz Kosak artysta malarz z Warszawy, Edwardowa hr. Lu- bieńska wlas. dóbr z Poznańskiego, Michał Makowski z Galicyi, Szymon Sikorski z Galicyi, Władysław Ga- waliowski z Kongresówki, Karol Miller kupiec z Prus.

HOTEL POLLERA: Filip Kalmus Dr praw z Wied- nia, Ludwik Antoszewski z Galicyi, Ernest Schmid kupiec z Wiednia, Władysław Krasuski ze Lwowa, Franciszek Gruenbaum z Wiednia, Klemens Brand in- żynier z Galacu, Jan Zembrzanski z Kongresówki, M. Lederman z Wrocławia, Zdzisław Stojński wlas. dóbr z Otwinowa, H. Klossy właściciel dóbr z Słoń- ska, Karol Wiszniewski ze Lwowa, Feliks Ciszewski wlas. dóbr z Makowa, Władysław Riger dyr. banku ze Lwowa, Józefa Dumańska z Kongresówki, Feliks Wisner z Wiednia, Edward hr. Roniker wlas. dóbr z Odessy, Ludwik Kraków z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH w Gascie Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd w Stanisławowie księcia Karola Poninskiego, o wyznaczenie dnia kuratorów Dra Kwiatkowskiego w sprawie przekazania kapitału indemnizacyjnego 2,900 zlr. 50 c. m. k. na prośbę księcia Adama Poninskiego.

Licytacja: W d. 23 grudnia i 25 stycznia we Lwowie sprzedaż sum w łącznej kwocie 50,911 zlr. zahipotekowanych na dobrach Sądowna Wisznia; kur. Dr Hönigsmann.

Zawezwania: Sąd krakowski posiadacza zagu- bionego kwitu wydanego Samuelowi Pinkasowi Ho- rowitzowi w Cieszynie 23 września 1866 r. przez pro- czownika Herway na dostawionych przez generała Wil- helma Breicha 90 porcyj owsa i siana; zgłoszenie się do reku.

Table with columns: Kurs papierów i pieniężny, 28 listopada, 29 listopada, 30 listopada. Rows include bank notes, exchange rates, and interest rates.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przesyłka pieniędzy pocztą.

Ministerstwu handlu wydało pod d. 30 październi- ka obwieszczenie dotyczące przysyłania pieniędzy listowian. Obwieszczenie to mowi:

— Lubo według przepisów pocztowych, poczta nie po- ręcza wartości przysyłanych listowian, wszelako czę- sto zdarza się jeszcze, że strony przysyłają pieniądze w listach zwezwyczajnych albo rekomendowanych. Za- rząd poczt jest w przypadku zaguby w niemilem położeniu odmawiania zaspokojenia stron za domnie- mane przesyłki, a nawet nie zawsze da się udowo- dnić, czy jaki urzędnik pocztowy i który jest winien. To ostatnie odnosi się szczególnie do listów nierekomendowanych, pod względem których rzadko da się udowodnić, czy list był oddany na pocztę, i że doręczonym nie został.

W interesie przeto publiczności jako i zakładu po- cztowego odradza się najmocniej i najwyraźniej, aby nie przysyłał pieniędzy listowian i zwraca się na to uwagę, że tem mniej zachodzi obecnie potrze- ba przysyłania tą drogą pieniędzy, iż ostatnimi czasy opłata od przesyłek pieniężnych znacznie zniżona została; w mniejszych zaś ilościach aż do 50 zlr. mogą być przysyłane pieniądze do wszystkich miejsc w monarchii bez względu na odległość za pomocą przekazów pocztowych za małą opłatą 10 centów i poręczeniem zakładu pocztowego, przyczem wolno jeszcze przysyłającemu pisać na prze- kazyce cokolwiek zechce.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 listop. W obec podejrzeń Journal des Débats, zapewniają dzienniki rządowe, że nie ma wcale mowy o jakim zamachu stanu, albo o odcinaniu swobod nadanych.

Florenca 29 listopada. Mówią o notach dyplomatycznych Meunabre i kard. Antonellogo z powodu stracenia Montego i Tognetto. Listy na- desłane z Rzymu donoszą o zmianie ministerium. Skład jego ma być następujący: Kardynał Anto- nelli, minister spraw zagranicznych i wojny; Ferrari, skarbu; kard. Berardi, spraw we- wnętrzych i handlu.

Rzym 28 listop. Zdaniem lekarzy, Fuad pa- sa o tyle wyzdrowiał, że może pnieć się w dalszą podróż. Odjedzie on zapewne d. 1 grudnia do Pizy.

London 30 listop. Wczoraj odbył się pochód żalobny Fenistów w Hydeparku. Policja wystąpi- ła i aresztowała dwóch ludzi niosących chorąg- wie żalobne.

Madryt 30 listopada. Wczoraj po południu od- była się tutaj manifestacja republikańska. Zgro- madzeni wyruszyli z placu „2go maja“ i udali się następnie na plac Armeria przed pałac kró- lewski. Castelar zawołał: Przysięgnijmy, że ni- gdy żaden król, nie wejdzie do tego pałacu! Tym wrócił po tem na plac „2go maja.“ Ore- sce, Castelar i dwaj inni mówcy zabierali głos przed zgromadzeniem rozeszli się w zupełnym porządku. Na dzień 13 grudnia zapowiedziana jest nowa manifestacja, w której mają wziąć udział także prowincje przez deputacje.

Kopenhaga 29 listop. Księstwo Walli przy- byli tu wczoraj o 11ej wieczór, i zaraz jadą na zamek Alfredensborg.

Sztokholm 29 listop. Z powodu zamierzono- go odosolenia pomnika Karola XII, ustawione były trybuny, które popółstowo usiłowało wczoraj wieczór zburzyć. Powstały sąd zamieszki: odczytano wezwanie do rozejścia się i jarda roz- gładnia popółstowo z dobytymi pałazami.

Petersburg 29 listopada. Konferenoya mię- dzynarodowa obradująca nad ograniczeniem kul- pękających, powzięła następujące uchwały: Pań- stwa kontrahujące zarzucają używanie w wojnie lądowej i morskiej pocisków pękających niedo- chodzących wagi 400 gram i napelionych ma- teriałem palnym. Zobowiązanie to ustaje w wa- runkach z państwami, któreby nie przystąpiły do ni- niejszej umowy. Wniosek Prus, aby obrad- konferenoy nie ograniczyć do kul pękających, został uchylony. Protokół podpisały: Prusy, Austria, Francya, Bawaryja, Belgia, Anglia, Wirtembergia, Holandya, Grecya, Dania, Włochy, Portugalia, Persya, Rosya, Szwecya i Turcya.

—

Na jutro jako w rocznicę zamachu stanu 2go grudnia zapowiadano od dawna w Paryżu demon- strację, w której wzięłyby udział wszystkie stroni- ctwa antydynastyczne. Pogrzeb Berryera, który z.legitymista pojednanego przeszedł przed samą śmiercią do obozu antydynastycznego, da może ku temu sposobność. Gielda lekliwie czeka na tego dnia, a Journal des Débats głosi, że rząd przedsię- wzieł kroki zapobiegawcze przez ogłoszenie no- wego postanowienia o demonstracjach. Ze strony półrządowej zaprzeczono wprawdzie, aby rząd przedsiębrał nowy zamach stanu, niemniej jednak, jak powiada Indop. belge, „rząd zdaje się, że za- mierza przeciw wszelką demonstracy w samym jej związku krokami daleko doróżniejszym niż procesa sądowe.“ Cesarz Napoleon przepędzi ten

dzien w Compiegne na rozrywkach dworskich.

W postępowaniu swem przeciw dziennikom rząd- francuski kieruje się stronniczością, albowiem za- francuzana i skazana została La Tribune za ogło- szenie listy podpisów na pomnik Bandina, powtó- rzonej z Sidel, gdy tymczasem Sidel nie został pozwany. Prokurator oświadczył, że rząd ma prawo wybierać między winnymi. Doktryny tej doświadczyliśmy i na sobie w dawnych procesach drukowych, a jest ona przeciwną zasadzie prawa i robi sąd narzędziem politycznego przesłado- wania.

Journal des Débats utrzymuje na podstawie twierdzeń swoich korespondentów, że pośrednictwo Anglii ofiarowane przez Disraeliego i Stanleya między Prusami i Francją zmierzalo do utrwa- lenia status quo w Niemczech, to jest, iż Anglia miałaby żądać od Prus zgodzenia się na tę zasąd- że, że traktat paryżski ma obowiązywać Prusy na zawase, a w tej nowej umowie miała leżeć rękoma dla Francji, iż Prusy nie przejdą Menn. Anglia podpisując jako rozjemca tę umowę, ob- owiniałyby się stanąć przeciw temu, który ją na- ruszył. Cesarz Napoleon miał być pierwszy pod- nojąc myśl takiej umowy. Zdaniem naszym gabi- net pruski nie mógłby na nią przystać i mógłby się zastawić przymierzem zaczepno odpornem z Bawaryja, Wirtembergią i Badenem, które obow- iązując strony kontraktujące do wspólnej obrony. Zapewne do tego odnosiły się także pogłoski o zamiarze podjęcia sprawy szleswickiej, aby pod tym względem traktat paryżski był wykonany.

Doniesiono wczoraj, że hr. Stackelberg, poseł rosyjski w Paryżu, nie znajdując się w liczbie o- sób zaproszonych do Compiegne, i to w żadnej seryi. Pozorem, bo nie powodem tego ominięcia, jest, iż hr. Stackelberg chybił pewnego wieczora a margr. Monstier, i tłumaczył się, że się czuł słabym. Wzięto go za słowo i objawiono mu, że nie chce go narażać na pogorszenie stanu zdrowia, nie umieszczono go między zaproszonymi. Maie- mana przeto choroba może przyczynić się miała do większego jeszcze ozięblenia obustronnych sto- sunków.

Hr. Bismark ma dziś wieczór wrócić i objąć jutro rano czynności urzędów swoich, jako kan- celar Związku i minister spraw zagranicznych. Rada Związku północnych Niemiec rozpo część mia- ła dzisiaj swoje posiedzenia.

Wczoraj telegram donosił nam o zmianie gabi- netu w Bukarescie. Nie wątpiliśmy o pierwsze- go pojawienia się artykułu rządowej pruskiej Nord. allg. Zig oświadczonego się przeciw ob- obecnej dążności polityki rumuńskiej, iż dni gabi- netu Bratiانا są policzone. Zaraz też 28go listo- pada, tj. nazajutrz po zebraniu się Izby i po mo- wie tronowej, która pełną była zwodniczych i mylnych przedstawień, a między innymi o stosun- kach przyjacielskich ze wszystkimi rządami, książę Karol polecił by Dymitrem Giee złoże- nie nowego ministerium. W skład jego wchodził: Gika, jako prezes i minister spaw zagranicznych; Kogolniczanu, spraw wewnętrznych; Boje- resko, sprawiedliwości; Aleksander Golesek o, skarbu; Papadopulo Kallimachi wyznał i oświecenia, tudzież Duda Nemri, wojny. Inna wersya nasywa ministra wojny Daka Nemri, a ministrem sprawiedliwości naznacza Herklide- su, jest dotychczasowy minister. Nowy ga- binet ma posłużyć do przeblągania Francji, któ- ra domagała się zmiany, i była głównie przy- czyną wystąpienia urzędowej gazety berlińskiej z potępieniem rachów w Rumunii. Bacząc je- dnak na obecne położenie, przypuścić można, że dalsze przygotowania w Rumunii odbywać się będą, lecz już nie pod firmą rządu. Dla tego w mowie tronowej ks. Karola miał być nstęp, nie wiemy, dla czego nie telegrafowały, wyra- żający abolewanie rządu z powodu przemywu za Danaj band zbrojnych i obietnica, że kwe- stya dóbr klasztornych będzie uregulowana. Wia- domo, że ks. Kaza położył arest na te dobra i naraził sobie przez to Rosyę i dncobowień- stwo.

Morning Post donosi z Krety o wycieczce swo- go korespondenta z Mehemedem Ali paszą w nie- które okolice wyspy, w których ma się trzymać jeszcze powstanie. Sładn jego nie dostrzegł ko- respondent, chyba z ruin tu i owdzie strażących. Mieszkańcy zajmują się rolnictwem. Niedawno wład- ce tureckie przytrzymały depesze komitetu cen- tralnego w Ateach, które wykazywały potrzebę wy- trwania, albowiem położenie Turcy jest trudne a w Europie wojna niechybna. Komitet tłumaczy się z niewysłania pieniędzy, gdyż potrzeba ich na utrzymanie wychodźców kretenskich, bez czego wró- ciliby do domu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 1 grudnia. Na pełnem posiedzeniu de- legacyi z Rady państwa odrzucono wniosek Wy- działu względem obciążenia w budżecie marynarki 58,649 zlr., a propozycja rządowa została przy- jęta. Przemawiali za nią Tegethoff, Kúbek, Mens- dorff.

—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Table with columns: Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwoa br., 28 listopada, 29 listopada, 30 listopada. Rows include train schedules and prices.

+
 Za duszę s. p.
FRANCISZKA ANTONIEGO
WOLFF de WOLFFSTHAL,
 bankiera i dziedzica dóbr w Królestwie
 Polskiem,
 zmarłego dnia 3 Grudnia 1818 r.
 odprawi się
 jako w rocznicę pięćdziesięcioletnią
 w KOSCIELE OO. KAPUCYNÓW
 w Czwartek dnia 3 Grudnia r. b.
 o godzinie 10 z rana,
Nabożeństwo żałobne
 na które się Krewny i Przyjaciół
 zaprasza. (2153-3)

Dziękując za dotychczasowe liczne
 względy doznane tak ze
 strony Obywatelstwa wiejskiego, jako też
 ze strony Mieszkańców miasta Krakowa,
 mam zaszczyt donieść wszystkim intere-
 sowanym, że pan **Józef Maszczyński**,
 wykształcony w zawodzie malarskim, tak
 u s. p. mego męża, jako też i za granicą,
 i obeznaný z postępem i wszelkimi
 wymogami sztuki malarskiej — ob-
 jawwszy z dniem 1 Grudnia r. b. kiero-
 wnictwo mojej już od 25 lat w Krako-
 wie istniejącej firmy — oddał wszelkie
 zamówienia, dotyczące się robót malar-
 skich i lakiernictwa, jak najwykwniej i
 najsumienniejszy wykonywać będzie.
 (2071-1-3)T **Anna Lindquistowa.**

Kundmachung.
 Von Seite des k. k. Zeugs Artillerie
 Commando Nr. 6 in Krakau, wird hier-
 mit bekannt gemacht, dass wegen Be-
 schaffung der vom 1ten Jänner bis En-
 de Dezember 1869, benöthiget wer-
 denden Zeugsorten, als:
 Boden-, Brett-, Huf-, Pfosten-, Laf-
 fetten-, Platten-, Rahm- und Schloss-
 Nägel, Fichten-Bretter und Pfosten, Spei-
 chen und Birken-Stangen, verschiedene
 Materialien und Frischhauen, verschiede-
 ner Gattungen Feilen,
am 15ten Dezember 1868
 eine Offerts Verhandlung stattfinden wird.
 Die zur Verhandlung gelangenden Arti-
 kel, so wie die Bedingungen zur Ein-
 lieferung, können aus den in Loco Kra-
 kau und Podgórze der öffentlicher Ver-
 lautbarung ausgesetzten Offerts-Verhand-
 lung-Ankündigung ersehen werden.
 Auch können dieselben, so wie die
 Muster der zur Verhandlung gelangen-
 den Artikel im Zeugs-Artillerie Gebäude
 Nro 41 in Podgórze zur Einsicht genom-
 men werden.
 Die schriftlichen Offerte müssen mit
 einem 50 Kreuzer Stempel versehen, und
 die Erklärung der zu liefernden Artikel
 sammt den in Buchstaben beigesetzten
 Preisen genau enthalten, und bis läng-
 stens Früh 9 Uhr am 15ten Dezember
 1868 im Zeughaus eingelangt sein,
 da alle später eingereichten unberück-
 sichtigt bleiben.
 Auch müssen die Offerte mit der vor-
 geschriebenen Kautions, welche in 10 Per-
 centen von der Gesamtbeköstigung der
 offerirten Artikel zu bestehen hat, belegt,
 mit dem Vor- und Zunamen des Offer-
 renten unterfertigt, und nebst Angabe
 des Charakters und Wohnortes auch ge-
 hörig gesiegelt sein.
 (2155-3)
 Krakau am 27 November 1868.

Ogłoszenie
 L. 1603
 Wydział powiatowy Rzeszowski za-
 wiadomia strony dotyczące, że budżety
 powiatowy i drogowy na rok 1869, od
 dnia 4 Grudnia r. b., złożone będą w Bió-
 rze Wydziału do przejżenia opodatko-
 wany w powiecie Rzeszowskim w myśl
 §. 30 Ustawy o Reprezentacji powia-
 towiej. (2164)
 Rzeszów dnia 26 Listopada 1868.
 Prezes Rady powiatowej Rzeszowskiej:
L. Wodzicki.

Ogłoszenie
 L. 1603
 Wydział powiatowy Rzeszowski za-
 wiadomia strony dotyczące, że budżety
 powiatowy i drogowy na rok 1869, od
 dnia 4 Grudnia r. b., złożone będą w Bió-
 rze Wydziału do przejżenia opodatko-
 wany w powiecie Rzeszowskim w myśl
 §. 30 Ustawy o Reprezentacji powia-
 towiej. (2164)
 Rzeszów dnia 26 Listopada 1868.
 Prezes Rady powiatowej Rzeszowskiej:
L. Wodzicki.

Ogłoszenie
 L. 1603
 Wydział powiatowy Rzeszowski za-
 wiadomia strony dotyczące, że budżety
 powiatowy i drogowy na rok 1869, od
 dnia 4 Grudnia r. b., złożone będą w Bió-
 rze Wydziału do przejżenia opodatko-
 wany w powiecie Rzeszowskim w myśl
 §. 30 Ustawy o Reprezentacji powia-
 towiej. (2164)
 Rzeszów dnia 26 Listopada 1868.
 Prezes Rady powiatowej Rzeszowskiej:
L. Wodzicki.

Upraszam wszystkich grających
 w Loteryę, aby przeczytali, tu-
 dzież tych, których interesuje
Loterya.
 I ja należę do tej wielkiej liczby szcze-
 śliwych, którzy według podanych nume-
 rów i otrzymanych dalszych instrukcyj przez
 p. H. R. v. Orlicę, profesora i autora dzieł
 matematycznych (Berlin, Wilhelmstrasse
 N. 125), na ciągnięciu w Wiedniu 4go Li-
 stopada r. b. na Nr 37, 70, 73 Terno zro-
 bili, co w przeciągu 3 miesięcy, już jest
 drugim Ternem. — Niech błogosławieństwo
 Boskie nie opuszcza go i nadal w
 jego ludzkich dążnościach; więc zalecam go
 wszystkim przyjaciółom gry w Loteryę, a
 to z własnego przekonania. (2147-1-2)
 K..... przy Cieszynej. (2147-1-2)
 Edward v. Hilgers.

Obwieszczenie.
 N. 1123
 Wydział Rady powiatowej Brzeskiej,
 rozpisuje niniejszem licytację na dzie-
 rzawę dochodów z rogatki na drodze kra-
 jowej Stotwińsko-Sandeckiej, na czas od
 1go Stycznia 1869, do ostatniego Gru-
 dnia 1869, oznaczając cenę wywoławczą
 z rogatki w Pomianowy, na 1.106 złr. 98c.
 dto w Gnojniku „ 336 „ 48 „
 Razem 1.443 „ 46 „
 Licytacja odbędzie się w kancelaryi
 Wydziału powiatowego w Brzesku
**dnia 15 Grudnia 1868 o go-
 dzinie 10ej rano,**
 za pomocą pisemnych ofert, które w dniu
 tym najdalej do godziny 12 w p.łudnie
 wniesione być mogą.
 Oferty, marką stępową po 50 ct. w. a.
 opatrzone, zawierając powinny wadium 10-
 procentowe ceny ofiarowanej, i bezwar-
 runkowe poddanie się warunkom licyta-
 cyjnym, które w kancelaryi Wydziału
 powiatowego w godzinach urzędowych
 przejżane być mogą.
 Cena ofiarowana na każdą rogatkę o-
 sobno wyrażoną być ma. (2149-3)T
 Niedokładnie spisane, lub po upływie
 oznaczonego terminu wniesione, oferty,
 uwzględnione nie będą.
 Z Wydziału Rady powiatowej
 w Brzesku, dnia 23 Listopada 1868 r.
Władysław Dąbowski, w. r.

Obwieszczenie.
 L. 667
 Celem wydzierżawienia dochodu z my-
 ta na drodze powiatowej Nowo-Tarsko-
 Czarno-Dunajeco-Piekielnickiej, mosto-
 wego i drogowego w stacyi Czarny Du-
 najec, na czas od 1go Stycznia 1869
 do końca Grudnia 1871 r., odbędzie się
 w Biórze Wydziału Rady powiatowej No-
 wo-Tarskiej licytacja w drodze ofert pi-
 semnych, a to:
 Za myto w Czarnym-Dunajcu, cena
 fiskalna
 D. 7go Grudnia 1868.
 Pomiędzy warunkami postanawia się:
 że dzierżawca, przed wprowadzeniem go
 w użytek dochodów z myta, obowiązany
 będzie półroczny czynsz jako kaucyę zło-
 żyć; tudzież, iż czynsz winien odpłacać
 w miesięcznych ratach każdego 4go mie-
 sięca z góry, i nakonie, iż mu się pod
 żadnym tytułem żaden opust nie przy-
 rzeka i domagóć się żadnego nie może.
 Resztę warunków przejżać można w
 Biórze Wydziału, i takowe na dniu licy-
 tacji być oznajmione.
 Pisemne oferty mają być podług przepi-
 sów ułożone i zaopatrzone w wadium
 10-procentowe.
 Oferty przyjmują się tylko do godzi-
 ny 2ej 10 południu na dniu pomienio-
 nym. (2068-1-3)T
 Z Wydziału powiatowego.
 Nowy Targ dnia 23 Listopada 1868.

Ogłoszenie licytacji.
 N. 669.
 Na d. 8 Grudnia r. b. w Biórze Wy-
 działu Rady powiatowej odbędzie się li-
 cytacja na roboty konserwacyjne dla
 drogi powiatowej Nowy-Targ, Czarny-Du-
 najec, Sucha-Góra potrzebne, a na rok
 1869 przypadające, jako to:
 1, Wybudowanie mostu tymczasowego,
 (Nothbrücke), przy moście do L. 88,
 w 3ej mili 3/4, ćwierci, cena fisk. 500 złr.
 2, Wybudowanie mostu do L. 89,
 w 3ej mili 3/4, cena fiskalna . 39 „
 3, Wymurowanie kanału do L. 95,
 w 3ej mili 3/4, cena fiskalna . 400 „
 Licytacja odbywać się będzie zwy-
 czajnym trybem in minus.
 Oferty pisemne według przepisów uło-
 żone i w wadium 10-procentowe zao-
 patrzne być mają.
 Przyjęcie ofert kończy się z uderze-
 niem godziny południowej na zegarze wie-
 żowym.
 Punkta warunków, niemniej plany i
 kosztorysy, są do przejżenia w Biórze
 Wydziału Rady powiatowej.
 Z Wydziału powiatowego.
 Nowy-Targ dnia 23 Listopada 1868.

Beste Wichse
Wiener Stiefel-Glanz
 ohne Vitriol
 STEFAN FERNELENDI
 Franz Fernle's Sohn
 WIEN
 Schulerstrasse 21. Weill.
 (33)

P I E N I E D Z Y
na dobra w Galicyi,
 do połowy realnej wartości tychże, pod najsłuszniej-
 szymi warunkami, można zawsze natychmiast
 dostać za pośrednictwem
Kantoru Hipoteczno-Komisowego
Józefa Simitsch kawalera v. Hohenblum
 w Wiedniu, (2159-1-3)
 Mariahilf, Kaunitzgasse pod L. 3, — I. piętro.

Dla każdego wyborny Zegarek
regulowany, wypróbowany i przez 5 lat zareczony.
Non plus ultra z wszystkich zegarków do użytku, jest
srebrny patentowany, na 15 rubin. ankrowy zegarek,
„Excelsior“ zwany ze szkłem kryształowem po 20 do 25 złr. —
 Ten sam z 18-karatowego złota 45 do 50 złr.
Srebrne łańcuszki do zegarka krótkie, złr. 2-50, 3, 4, 5, 6, 8, 10. —
 długie złr. 6, 7, 8, 9, 10. (1851-8-12)T
Łańcuszki do zegarka z 14to-karatowego złota, krótkie, złr. 17, 20,
 25, 30, 40, 50 — długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Łańcuszki do zegarka z 18-karatowego złota, krótkie złr. 25, 30, 40,
 50 do 100 — długie złr. 30, 40, 50, 60 do 100.
Filip Fromm, Fabrykant zegarków w Wiedniu,
hoher Markt N. 11, drugie piętro.
 Jedyny Skład dla Austrii prawdziwych angielskich Chronometrów i Ze-
 garków ankrowych **E. et E. Emanuela**, 1, Burlington Gardens w Londynie.

Wata reumatyzmowa Dr. Pattisona.
 Polepszanie się kursu papierów umożliwiło zniżenie ceny, przez co użycie
 tego dobroczynnego środka stało się dla każdego przystępnem.
 Wata reumatyzmowa jest powszechnie od lat wielu używana jako najskute-
 czniejszy środek w chorobach gośćcowych i dnawych wszelkiego rodzaju, jako to:
 na ból w twarzy, w piersiach, szyi i zębach, na gościec w głowie, rękach i kola-
 nach, darcie w członkach, bóle w krzyżach i lędźwiach.
 Wszelkie inne Waty reumatyzmowe są tylko naśladowaniem i fałszowaniem
 Waty Pattisona.
 Takowej nabyć można w pakietach po 70 cent., w półpakietach po 40 cent.
 w Apteczce pana **E. Stockmara** w Krakowie. (2029-4-6)T

Tylko prawdziwa rosyjsko-chińska Herbata
wprost sprowadzana,
 nowego zboru Congo, po 2, 3 do 4 złr. za funt — Souchong funt od 3, 4, 5 do 8 złr. —
 Szczególniej warta zalecenia **Cesarska mieszanka** po 5 złr. za funt wiedeński. —
 Wszystkie herbaty także w 1/2 i 1/4 funtowych pakietach. — **Rum Cuba**, 1 masa i 1 złr. — Pra-
 wdziwy starý Jamaika-Rum od 75 cent. do 2 złr. butelka. — Cognac 10-letni, Essencya pęzowa.
 Wyborne francuskie i holenderskie Likjery rozsyła
S. Granichstedten w Wiedniu,
 Graben Nr. 29, im Innerem des Trattnerhofes.
 Zamówienia szybko* za pobraniem* należytości. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

W apteczce P^a Hogg na ulicy Castiglione N^o 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).
TRAN ze świeżej wątroby stokiszku
P^a HOGG
 przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmowi, skrofom i łuszczycom, opatrzoną do-
 konanym i walecznym lekarstwami, szu-
 bremi świadczeniami, szu-
 ka umieszczoną jako **Kona** lub **Pan-**
na służącą w Krakowie lub okolicy.
 Blizsza wiadomość, ulica Mikołajska pod
 L. 451, II. piętro. (2168-1-3)T
 przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmowi, skrofom i łuszczycom, opatrzoną do-
 konanym i walecznym lekarstwami, szu-
 bremi świadczeniami, szu-
 ka umieszczoną jako **Kona** lub **Pan-**
na służącą w Krakowie lub okolicy.
 Blizsza wiadomość, ulica Mikołajska pod
 L. 451, II. piętro. (2168-1-3)T
 jenniej woni, smak na ciepki i kwasny dla tego że źle
 jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze starej
 cuchniętej wątroby stokiszku.
 (DUCHAMPS d'Avallon).
 Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot che-
 micznych przy fakultecie medycy w Paryżu.
 Tran bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie
 dwa razy więcej skuteczných pierwiastków jak zwyczajnie
 sprzedawane w handlu tranu ciemno-brunatne jak rów-
 nież pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.
 Sprzedaje się on nie inaczej jak we trzechciennych
 fiakonach i półfiakonach formatu obojętnego po 8 i po 4 franki.
 W Paryżu u P^a Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych P^a Gallego.
 W Krakowie w apteczce P^a Bruno Micyzkiego.
 Rozprawa o tranie z wątroby stokiszku P^a Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostepowane
Wagi dziesiętne
 Waga dziesiętna, kuta. 4-katna. Wagi huśtające. Czworokątowego kształtu z 8-letniem zareczeniem
 są po następujących cenach do nabycia:
 Wytrzymałość: 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 centr
 Cena . . . 18 21 25 35 45 55 70 80 90 100 110 złr
 Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najniższym cenach
 Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi hu-**
śtające (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na któ-
 rych gdziekolwiek są postawione, ważyć można:
 Wytrzymałość: 2 4 10 20 30 40 60 80 funt.
 Cena . . . 9 12 16 22 26 30 35 40 złr.
 Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła**
 z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnię, cielęta,
 owce, z kutego żelaza, badane i ostepowane przez c. k. urząd
 probierczy w Wiedniu, z 10-letniem zareczeniem:
 Wytrzymałość 15 20 25 cent.
 Cena . . . 100 120 150 złr. wraz z funtami.
 Narazie wyrabiam **silne Wagi mostowe**, aby na nich
 ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zareczeniem:
 Wytrzymałość 50 60 70 80 100 150 200 cent.
 Cena . . . 350 400 450 500 550 600 750 złr.
 Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.
L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10
 Fabryka, V. Griesgasse N. 32 und Hundstrummerstrasse 89.

Do pierwszego paryskiego Bazaru
3.000 tuzinów
 dla Austrii, właśnie nadeszły za
 bezcen sprzedawane, a za pobraniem nale-
 żytości pocztą rozsyłane:
 prawdziwych szwedzkich **Rękawiczek zimowych**, przyjemnie rozgrzewa-
 jących, pięknie ołazytych, wyborowych, dwie zimy wytrzymałych, złotych do prania.
 Para damskich z 2ma guzikami złr. 1.10. Para męskich z 1 guzikiem 1 złr. — Upraza-
 się zamówienia bezzwłocznie nadesłać, gdyż później zapewne wszystko będzie rozsprzedane, a nie spodziewamy się
 drugiej przesyłki. Rozciagać rękawiczek 50 cent. — z kości słoniowej 80 cent.
 z brązu pod szkłem, z poręczeniem
 dobrego chodu, nader wytworne, po
 złr. 1-95, 2-50, 3-05, 4-35 do 5 złr.
 ładząco podobne prawdziwemu złotu,
 jedna sztuka złr. 1, 1-30, 1-60, 2, 2-50 —
 długie łańcuszki na szyję złr. 1-60, 2-50,
 (1980-2-5)
 Cenniki na wszystkie przedmioty darmo i opłatnie.
„Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Tedesco.“

Do szczególnego uwzględnienia.
 Nie pierając się na bezwartościowych
 medalach, ani tytuł nadwornego dostar-
 czyciela, ani też na nie do pozazdrożczenia
 do śmiechności — ale poostając sobie
 i sumieniu, zalecam Stanownym Męż-
 czynom mój od wielu lat istniejący i w ka-
 żej porze dobrze zaopatrzony
Skład Ubiorów
 w Wiedniu, Rothenthurmstrasse,
 (Hotel zum Oesterreichischen Hof“),
 z tem zapewnieniem, że znajdujące się u
 mnie na Składzie i w mojej Pracowni wy-
 konane ubiory, nie z lekkich odleżałych,
 po świecie tania zakupionych, przestarza-
 łych, po największej części pół prawdzi-
 wych z bawelną zmieszanych materyj (któ-
 re na chwilę oko ludzkie, jak najtaniej na-
 gromadzonych, lecz wszystkie tylko z jak
 najlepszych, najprzedniejszych, najwy-
 tworniejszych i najmodniejszych, w ko-
 lorze i jakości, najtrwalszych materyj, naj-
 sumienniejszej i najdokładniejszej wyko-
 nanej; dla tego też ja mój towar tylko z wy-
 robami tych pierwszych krawców słusnie
 porównać mogę, których firmy prowadzić,
 tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się
 nie ogłaszały, a pomimo to, używają od
 lat ustalonej opinii. — Każdemu więc, kto-
 by sobie życzył mieć coś dobrego, może
 zaliczyć: Paltota od 30 do 70 złr.
 Wierzchnie suknie 20 „ 48 „
 Fraki i Surdutry salon. 24 „ 45 „
 Zakwiaty 18 „ 40 „
 Surdutry myśliwskie 16 „ 30 „
 Ranne Sukn. (Szalfr.) 12 „ 45 „
 Spodnie (czarne sal.) 12 „ 13 „
 Kuto zimowe 5 „ 20 „
 Kamizelki (króćce) 7 „ 10 „
 Wszelkie gatunki Fater do miasta i do
 podróży po rozmaitych cenach.
 Na żądanie przesyłam próbki materyj;
 w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podró-
 żnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
 wych, według miary, jak najszybciej wy-
 konywaną i natychmiast za pobraniem na-
 leżytości odsyłam. (2163-1-24)
 Do listowych zamówień należy dodać
 miarę górnej szerokości piersi, objętości
 stanu i długości kroku.
 Ubiory nieodpowiadające* życzeniu za-
 mieniają się jak najchętniej bez żadnej
 przesyłki.
Georg Jersabek,
 Krawiec męzki w Wiedniu.
 Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstra-
 se, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Wszystkie gatunki Fater do miasta i do
podróży po rozmaitych cenach.
 Na żądanie przesyłam próbki materyj;
 w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podró-
 żnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
 wych, według miary, jak najszybciej wy-
 konywaną i natychmiast za pobraniem na-
 leżytości odsyłam. (2163-1-24)
 Do listowych zamówień należy dodać
 miarę górnej szerokości piersi, objętości
 stanu i długości kroku.
 Ubiory nieodpowiadające* życzeniu za-
 mieniają się jak najchętniej bez żadnej
 przesyłki.
Georg Jersabek,
 Krawiec męzki w Wiedniu.
 Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstra-
 se, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Wszystkie gatunki Fater do miasta i do
podróży po rozmaitych cenach.
 Na żądanie przesyłam próbki materyj;
 w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podró-
 żnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
 wych, według miary, jak najszybciej wy-
 konywaną i natychmiast za pobraniem na-
 leżytości odsyłam. (2163-1-24)
 Do listowych zamówień należy dodać
 miarę górnej szerokości piersi, objętości
 stanu i długości kroku.
 Ubiory nieodpowiadające* życzeniu za-
 mieniają się jak najchętniej bez żadnej
 przesyłki.
Georg Jersabek,
 Krawiec męzki w Wiedniu.
 Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstra-
 se, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

**Sikawki ogniwe, ogrodowe, Pom-
 py, Weże, Wiad-
 roki, Ubiory**
 dla straży
 ogniwo-
 wej.
 Złożone 1823.
 Wm. Zareczenie.
Knaust
 w Wiedniu.
 Leopoldstadt, Miesbachgasse 15,
 gegenüber dem Argarten.
 (1771-28-100)

Niemka, umiejscowa dokładnie Kra-
 wiec, wiecejczna, opatrzoną do-
 konanym i walecznym lekarstwami, szu-
 bremi świadczeniami, szu-
 ka umieszczoną jako **Kona** lub **Pan-**
na służącą w Krakowie lub okolicy.
 Blizsza wiadomość, ulica Mikołajska pod
 L. 451, II. piętro. (2168-1-3)T

Wszystkie gatunki Fater do miasta i do
podróży po rozmaitych cenach.
 Na żądanie przesyłam próbki materyj;
 w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podró-
 żnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
 wych, według miary, jak najszybciej wy-
 konywaną i natychmiast za pobraniem na-
 leżytości odsyłam. (2163-1-24)
 Do listowych zamówień należy dodać
 miarę górnej szerokości piersi, objętości
 stanu i długości kroku.
 Ubiory nieodpowiadające* życzeniu za-
 mieniają się jak najchętniej bez żadnej
 przesyłki.
Georg Jersabek,
 Krawiec męzki w Wiedniu.
 Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstra-
 se, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Wszystkie gatunki Fater do miasta i do
podróży po rozmaitych cenach.
 Na żądanie przesyłam próbki materyj;
 w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podró-
 żnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
 wych, według miary, jak najszybciej wy-
 konywaną i natychmiast za pobraniem na-
 leżytości odsyłam. (2163-1-24)
 Do listowych zamówień należy dodać
 miarę górnej szerokości piersi, objętości
 stanu i długości kroku.
 Ubiory nieodpowiadające* życzeniu za-
 mieniają się jak najchętniej bez żadnej
 przesyłki.
Georg Jersabek,
 Krawiec męzki w Wiedniu.
 Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstra-
 se, (Hotel „Oesterreichischer Hof.“)

Mężczyzna w pełnej sile wieku, o-
 spodarstwem rolnem, który przez lat kil-
 kaście własne dość znaczne prowadził go-
 spodarstwo, lecz przez wypadki 1863go
 roku był zmuszony opuścić takowe, pragnie
 otrzymać miejsce odpowiadające swoim
 zdolnościom. — Osoby interesowane, ży-
 czące sobie powziąć bliższą wiadomość,
 zechcą się zgłosić pod adresem: **I. H.**
 poczta Rzeszów. (2070-1)

Słabości piersiowe.
SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
 PP. GRIMAUDT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU
 Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy
 pozwalają uważać ten środek specyficzny
 jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości
 płuc i naczyn oddechowych. Jest to
 wyborny środek na uporczywy kaszel,
 grype, astmę i na słabości naczyn po-
 wietrznych płuc (bronchites). Uspakaja
 kaszel; pod jego wpływem potnie ustaje
 i chorzy szybko powracają do pożądanego
 zdrowia. — Każdy flakonik opratrzony
 est podpisem: „Grimault et Cie.“
 Dostać można w Krakowie w apteczce p. Brunona
 Micyzkiego i w apteczce p. Redyka; we Lwo-
 wie w aptekach pp. Zygmunta Rakera, Berthe-
 rra i Piotra Mikulicza; w Brodach w apteczce
 p. Franzusa; w Wiedniu w Składzie materyałów
 aptecznych pp. Raabe i Röder, i w apt. p. Sza-
 tera w Rzeszowie; w Pradze w Składzie materya-
 łów aptecznych p. Fr. Vsetecky. (2081-4-32)

Nowo zniżony
CENNIK
 Składu fabrycznego
 przedmiotów optycznych
F. FEIGLSTOCKA
 dawniej
 Neuhöfer et Feiglstock
 Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51-
 1 Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopowa-
 nymi szklami wypukłymi lub wklęsłymi złr. 2-20
 1 Niewidoczne Okulary 2-50
 1 Złote okulary 6-
 1 Złote Okulary bez oprawy 4-50
 1 Srebrne Okulary 3-50
 1 Lornetka rogowa 1-
 1 Lornetka szklkowa 4-
 1 Pióreczek z kanczuku 1-
 1 dto z szklkrotn 3-
 1 dto ze stali 1-50
 1 dtd niewidzialny 3-
 1 dto srebrny 3-50
 1 dto złoty 10-
 Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno-
 lakierowane, od złr. 7
 dto dto w skórze 9
 dto dto w ksić słon. od . . . 12
 Dalekowidze najlepszy gatunek 6
 Dalekowidze polowe i Binokle artyler. 24 i 28 zł.
 Mikroskopy, Lupy, Reisaigai, Wagi plynne,
 Termometry, Barometry w metalu i drzewie po
 najniższym cenach fabrycznych.
 Zamiejscowe zamówienia wypełniają sięszy b. ko
 za pobraniem należytości; — nieodpowiednie
 przedmioty zamieniają się. (1993-7-100)T

Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
 najlepszy, towar, doskonale szyte
14 złr.
Futra do podróży
 podszyte baranami a szopami
 lamowane
30 złr.
 również po najniższych cenach:
 Paltoty krótkie zimowe od . 6 do 14 złr.
 Paltoty wyborow dto od 14 do 50 „
 Suknie wierzchnie od 8 do 28 „
 Surdutry myśliwskie od 6 do 22 „
 Surdutry jesienne od 6 do 26 „
 Ranne suknie (szalfraki) od 8 do 28 „
 Podrózne Gunie z kaptur. od 8 do 30 „
 Futra do podróży od 30 „ 120 „
 Futra do miasta od 40 „ 200 „
 Spodnie zimowe od 4 „ 14 „
 Różne Kamizelki od 2 „ 10 „
 zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
 w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro
 „zum Stock am Eisen,
 Ecke der Kärntnerstrasse.
 Zamówienia z oznaczeniem obwo-
 du (około piersi i pleców) obwo-
 du brucha, długości kroku (od kroku do